6.248/66 Nr. 11/66

Wielki Plebiscyt PR, TV, „Głosu" i „Kuriera"

pn. „Szczecinianin roku 1966"

Kurier Szczeciński

PONIEDZ., 28 LISTOPADA 1966 ROKU
Wyd. A B

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 279 (6932) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Adresujcie: Polskie Radio, Szczecin, ul. Niedziałkowskiego 21

Zapraszamy wszystkich radiosłuchaczy, telewidzów, czytelników „Głosu" i „Kuriera Szczecińskiego" — wszystkich mieszkańców województwa szczecińskiego do udziału w II Plebiscycie, który pozwoli nam wspólnie wybrać „SZCZECINIANINA ROKU 1966". Będzie nim mieszkaniec Ziemi Szczecińskiej, który w bieżącym roku zdobył szacunek, sympatię i wdzięczność całego społeczeństwa. Może będzie to spawacz stoczniowy, albo jeden z nauczycieli, rybak lub garowy z huty, rolnik, naukowiec, inżynier, konstruktor, architekt, działacz kultury, plastyk, sportowiec — ktoś, kto swoją pracą, ofiarnością, postawą społeczną i obywatelską, osobistą odwagą, poświęceniem i inicjatywą zapisał się na trwałe w Waszej pamięci w bieżącym roku.

Prosimy podać listownie (najlepiej na kartce pocztowej) na adres: Rozgłośnia Polskiego Radia, Szczecin, ul. Niedziałkowskiego 21 do dnia 5 grudnia br. — imię, nazwisko, adres, miejsce pracy i zawód swojego kandydata na „Szczecinianina roku 1966", dołączając charakterystykę i uzasadnienie, dlaczego właśnie tę osobę typujecie na „Szczecinianina roku 1966". Zgłaszający winien też podać swój adres oraz imię i nazwisko.

W radiowym programie Wybrzeża, szczecińskiej TV, „Głosie" i „Kurierze Szczecińskim" przedstawimy w środę 14 grudnia alfabetyczną dziesiątkę zgłoszonych przez Was kandydatów na „Szczecinianina roku".

Zwycięzcami Plebiscytu zostaną ci trzej z dziesięciu kandydatów, z których nazwiskiem w dniach od 14 do 27 grudnia napłynie do Rozgłośni Polskiego Radia w Szczecinie największa ilość głosów. Wynik Plebiscytu ogłoszony zostanie w noworocznych numerach „Głosu" i „Kuriera Szczecińskiego" oraz w noworocznym programie Rozgłośni PR i TV w Szczecinie.

Zwycięzca Plebiscytu otrzyma pamiątkowy medal „Radiokutra" w formie insygnium, dwaj następni kandydaci z największą ilością głosów medal „Radiokutra" w formie przycisku, zaś pozostała siódemka — dyplomy honorowe.

Wśród uczestników zgłaszających (pierwsza tura Plebiscytu) kandydatów, a także wśród głosujących (druga faza Plebiscytu) rozlosujemy 50 cennych nagród rzeczowych.

Regulamin plebiscytu ogłosimy w następnym numerze „Kuriera".

„WIELKA KOALICJA" — faktem dokonanym

Strauss nie wejdzie w skład gabinetu bońskiego?

BONN PAP. Prasę światową obiegła wiadomość o zawarciu porozumienia między CDU i SPD w sprawie utworzenia w NRF „wielkiej koalicji". Oficjalnego komunikatu w tej sprawie jeszcze nie ma, ale utworzenie koalicyjnego gabinetu demokratów uważa się w Bonn za całkowicie pewne.

W NIEDZIELĘ wieczorem toczyły się jeszcze ostatnie rokowania między przywódcami obu partii. Brali w nich udział kandydat na kanclerza z ramienia CDU, aprobowany też przez SPD, KIESINGER, przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU, BARZEL, a ze strony SPD BRANDT, WEHNER i SCHMIDT. Wyniki rozmów trzymane są w tajemnicy, ale obserwatorzy polityczni w Bonn głoszą, że były one poświęcone sprawom personalnym.

Krążą pogłoski, że ze względu na sprzeciwy SPD, STRAUSS może nie wejść w skład nowego gabinetu. Przypuszcza się, że Brandt obejmie stanowisko wicekanclerza. Ze strony SPD mogliby także wejść do gabinetu Wehner (sprawy ogólnoniemieckie), Schmidt (obrona) i Schiller (gospodarka).

BERLIN PAP. Socjaldemokratyczny Związek Szkół Wyższych i Liberalno-Demokratyczny Związek Studentów wezwały ludność zachodniego Berlina do wzięcia udziału w wiecu protestacyjnym przeciwko utworzeniu „wielkiej koalicji" CDU—CSU i SPD.

Liberalno-Demokratyczny Związek Studentów określa zamierzone współdziałanie socjaldemokratów i chadecji jako „niebezpieczeństwo dla demokracji". Zastrzeżenia organizacji młodzieżowych mają swe źródła w możliwości wejścia do rządu Franza Josefa Straussa i w obawach, iż „wielka koalicja" będzie chciała szybciej przeforsować ustawodawstwo nadzwyczajne.

Syn Jayne Mansfield poturbowany przez lwa

NOWY JORK. 6-letni syn amerykańskiej gwiazdy filmowej Jayne Mansfield został w ubiegłą sobotę zaatakowany przez lwa. Rany okazały się powierzchowne.

Jayne Mansfield wraz ze swoim synem Zoltanem udała się do prywatnego ZOO w Thousand w stanie Kalifornia, aby pozować tam do zdjęć reklamowych. W chwili gdy fotografowie dokonywali zdjęć na tle lwicy, uwiązany obok lew rzucił się na chłopca chwytając go łapą za kark. Na pomoc dziecku rzucili się dwaj dozorcy i uwolnili go z opresji.

Matka doznała szoku nerwowego. (Zoltan jest synem Jayne Mansfield z jej b. małżonkiem Mickey Hargitay'em, uważanym za człowieka najlepiej zbudowanego na świecie.

Zmarło troje z pięcioraczków amerykańskich

NOWY JORK. Troje z pięcioraczków urodzonych w sobotę w Pitsburgu zmarło. Lekarze walczą o utrzymanie przy życiu pozostałej dwójki. Jak już informowaliśmy, dzieci te przy urodzeniu ważyły od 652 do 744 gramów i przyszły na świat o 2 i pół miesiąca za wcześnie.

„Inwazja" myszy na stolicę Chile — zahamowana

MEKSYK PAP. Jak donoszą z Santiago de Chile, udało się tam powstrzymać wielką inwazję myszy na stolicę kraju po dwutygodniowej walce przy pomocy zapór ogniowych, psów i wielu ton trujących materiałów chemicznych, przy współudziale chłopów uzbrojonych w widły i kije.

Myszy kolumnami zaczęły schodzić ze swych dotychczasowych żerowisk u podnóża And i żrąc wszystko po drodze zmierzały w kierunku Santiago. Pochód ich powstrzymano w odległości 40 km od miasta. Straty szacuje się na przeszło 100 tys. funtów szterlingów.

Biolodzy uważają, że inwazja została spowodowana nagłą „eksplozją demograficzną" wśród myszy.

„Czerwonogwardziści" opuszczają Pekin

PEKIN PAP. W sobotę zakończyło się dwudniowe, ostatnie w tym roku spotkanie przewodniczącego KC KP Chin, MAO TSE-TUNGA z członkami „czerwonej gwardii". 25 listopada przed trybuną na placu Tien An-men, na której znajdowali się przywódcy chińscy z Mao Tse-tungiem na czele, przemaszerowało 600 tys. członków „czerwonej gwardii", uformowanych w pułki i dywizje. 26 listopada Mao Tse-tung i inni przywódcy chińscy przejechali odkrytymi samochodami wśród miliona ośmiuset tysięcy żołnierzy i członków „czerwonej gwardii", którzy ustawili się wzdłuż ulic w centralnej i zachodniej części miasta.

Jak donosi niedzielne „Żenminżipao", poczynając od 18 sierpnia w spotkaniach z Mao Tse-tungiem wzięło udział ponad 11 milionów ludzi. Podobne spotkania zostaną wznowione z nadejściem wiosny w roku przyszłym.

Uczniowie szkół średnich i wyższych uczelni, którzy przybyli do Pekinu z różnych prowincji Chin, opuszczają obecnie w towarzystwie przedstawicieli armii chińską stolicę pociągami, autobusami, samochodami ciężarowymi i pieszo.

Na Place du Marche St. Catherine, w dzielnicy Marais, otwarto kilka sklepów, lansujących ekscentryczne stroje (z minispódniczkami na czele) w stylu słynnej londyńskiej Carnaby Street.

Na zdjęciu: oryginalny pokaz dwóch modeli — pod okiem autentycznego angielskiego „bobby" — zapoznać miał młodych paryżan z tym, co nabyć mogą w nowych sklepach.

CAF—AFP

IX Zjazd WSPR rozpoczyna dziś obrady

BUDAPESZT PAP. W dniu dzisiejszym o godz. 14 w Budapeszcie nastąpi uroczyste otwarcie IX Zjazdu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

Jak się oczekuje, na IX Zjeździe WSPR będą omawiane problemy sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Węgier, sprawy międzynarodowego ruchu komunistycznego, zagadnienia polityki wewnętrznej, kwestie dotyczące gospodarki narodowej, a zwłaszcza wprowadzenia nowego systemu zarządzania gospodarką, zadań trzeciej 5-latki oraz dalszego umocnienia kierowniczej roli partii.

Na zjazd przybyły liczne delegacje reprezentujące bratnie partie komunistyczne i robotnicze. Delegacji KPZR przewodniczy sekretarz generalny KC, Leonid BREŻNIEW, KC PZPR reprezentuje delegacja pod kierownictwem członka Biura Politycznego KC, wicepremiera Franciszka WANIOŁKI.

(O sprawach Węgier piszemy dziś także na str. 3.)

Wenzel Jaksch zginął w wypadku samochodowym

BONN PAP. Prezes związku przesiedleńców, deputowany do Bundestagu z ramienia SPD Wenzel JAKSCH zginął w niedzielę w wypadku samochodowym w Wiesbaden. Jaksch, Niemiec z Sudetów, miał lat 70.

Tragiczny karambol na szosie

BONN PAP. W pobliżu miejscowości Salzgitter w NRF wydarzył się w niedzielę wieczorem wypadek samochodowy, w którym poniosło śmierć na miejscu 7 osób. Według komunikatu policji, zderzyły się ze sobą 3 samochody osobowe. Pojazdy natychmiast stanęły w płomieniach. Uratował się jeden z pasażerów, doznając jednak ciężkich obrażeń.

11 osób poniosło śmierć w katastrofie samolotu kolumbijskiego

MEKSYK PAP. Kolumbijski samolot wojskowy rozbił się w niedzielę w dżungli nad Amazonką. 11 spośród 13 pasażerów poniosło śmierć.

Powiatowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR

Szczecin

W UBIEGŁĄ sobotę obradowała XIV Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Szczecinie. Udział w niej wzięło ponad 130 delegatów organizacji partyjnych powiatu szczecińskiego. Na obrady przybyli także m.in. sekretarz KW PZPR J. OSTRZYŻEK, członek Egzekutywy KW, komendant wojewódzki MO płk M. CHLEWICKI, kierownik Wydziału Rolnego KW J. WIECZOREK, wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej St. URBAŚ, przedstawiciel Wydziału Kultury KC — A. MAKUCH, wiceprzewodniczący Prezydium WRN P. WARCHOŁ.

Dyskusja nad doręczonym delegatom sprawozdaniem dotyczyła głównie **spraw związanych z budową kombinatu chemicznego w Policach i konsekwencjami, jakie z tego faktu wynikają dla powiatu szczecińskiego. Wiele uwagi poświęcono również rezultatom osiągniętym przez rolnictwo powiatu, a zwłaszcza jego PGR-y.**

Konferencja dokonała wyboru nowych władz partyjnych, oraz przyjęła przedstawiony jej program działania. I sekretarzem KP został ponownie ZYGMUNT PYTKOWSKI. (z)

Rarytas dla bibliofilów

NAKŁADEM wydawnictwa „Czytelnik" ukazał się poemat K. I. Gałczyńskiego „ZACZAROWANA DOROŻKA". Książeczka, licząca sobie 20 stron (notabene nie są one ponumerowane) została wykonana w Pracowni Doświadczalnej Drukarstwa przy Katedrze Grafiki Książki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Autorem opracowania graficznego jest Jerzy Desselberger, znany filate listom, jako twórca wielu pięknych serii znaczków. Dla bibliofilów — prawdziwa gratka. (Jol)

50 wieżowców na warszawskich placach budowy

WARSZAWA PAP. Skala budownictwa warszawskiego zmienia się niemal w oczach: domy 10-piętrowe, których buduje się w stolicy najwięcej, uważane są już za „średniaki". W minionej 5-latce miastu przybyło 36 gmachów przekraczających ustaloną dla Warszawy przeciętną granicę wysokości — 11 kondygnacji. W bież. planie 5-letnim przewiduje się 50 wieżowców powyżej 13 kondygnacji.

Po roku 1970 istnieje możliwość podniesienia granicy wysokości domów mieszkalnych, powstających w stolicy, do 18 kondygnacji. Osiedla po 1970 r. będą zapewne zespołami punktowców 18-kondygnacjowych, wznoszonych w technologii monolitycznej z elementów ujednoliconych.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Modlin" z Hamburga z drobnicą

m/s „Andrzej Borowy" z Finlandii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

nie przewiduje się.

M/S „ZIEMIA SZCZECIŃSKA" PŁYNIE DO AUSTRALII

Flagowy statek PŻM, 24-tysięcznik m/s „Ziemia Szczecińska" wpłynął 28 bm. do japońskiego portu KAWASAKI, skąd po wyładowaniu polskiego węgla uda się do Australii. Z Australii „Ziemia Szczecińska" ponownie popłynie do Japonii.

100 REJSÓW M/S „WODNICA"

MOTOROWIEC Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „WODNICA" przepływał już 100 rejsów w służbie szczecińskiego armatora. Statek, którym dowodzi kpt. ż. w. Kazimierz Brańka, został zbudowany w 1962 r. w Stoczni im. Komuni Paryskiej w Gdyni. Wykonał on wiele rejsów na liniach europejskich, a ostatnio pływa w trampingu z tarcicą do Europy zachodniej.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU port przeładował 220,3 tys. ton. Węgla przeładowano 93,8 tys. ton, rudy — 32, innych towarów masowych — 43 i drobnicy prawie 33,5 tys. ton. Przeładunki nie były zbyt wysokie ze względu na złe warunki atmosferyczne, jakie panowały w ub. tygodniu.

—o—

WCZORAJ w porcie przebywało 59 statków o tonażu ponad 110 tys. ton. Największymi jednostkami były: m/s „Omnium Wanderer" (lib.), który kończy wyładunek brazylijskiej rudy i m/s „Oppelia" (fr.) zabierający ładunek węgla do Francji.

Goleniów

150 DELEGATÓW na X Powiatową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR w Goleniowie dokonało 26 bm. oceny dwuletniej działalności organizacji i instancji partyjnej oraz wybrało nowe władze.

W obradach uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR ST. RYCHLIK, członek Egzekutywy KW, sekretarz Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, poseł na Sejm K. PRUSIŃSKI, przedstawiciel Zakładu Historii Partii J. STRZEBLEWSKI oraz kierownik Wydziału Ogólnego KW J. KRUSZONA.

W bogatej i wszechstronnej dyskusji, w której zabrało głos 26 dyskutantów, najwięcej uwagi poświęcono problemom zabezpieczenia realizacji programu rozwoju powiatu, szczególnie wykonawstwu inwestycji w rolnictwie. Na tym tle szeroko omówiono rolę członków partii, pracujących w radach narodowych oraz instytucjach usługowych w stosunku do rolnictwa.

W przyjętym programie działania znalazły odbicie postulaty, dotyczące usprawnienia stylu pracy rad narodowych oraz zabezpieczenia bazy szkoleniowej dla rozwijającego się przemysłu i budownictwa.

Konferencja zakończyła się wyborem nowych władz KP. I sekretarzem ponownie wybrany został KAZIMIERZ CYPRYNIAK. (mp)

Choszczno

OCENY dwuletniej działalności powiatowej organizacji partyjnej i jej instancji dokonała w sobotę XIII Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w Choszcznie. W obradach Konferencji wzięli udział: sekretarz KW PZPR — JÓZEF ŁOCHOWICZ, członek Egzekutywy KW i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — WŁADYSŁAW SZAFRANIEC i sekretarz Prezydium WRN — ANDRZEJ GRABSKI.

Tematem dyskusji, w której zabrało głos 22 delegatów, były przede wszystkim **problemy działalności partyjnej w realizacji programu rozwoju gospodarczego powiatu.**

W wyniku wyborów nowych władz I sekretarzem Komitetu Powiatowego został ponownie JAN GRODZIŃSKI. (zs)

Radni WRN oceniają dziś działalność PRN w Myśliborzu

DZIŚ rano rozpoczęła się VIII w bieżącej kadencji sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Przybyli na nią członkowie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, członkowie Prezydium WRN z przewodniczącym — M. ŁEMPICKIM oraz radni i zaproszeni goście. Wśród obecnych na sali obrad znajdują się: st. inspektor Kancelarii Rady Państwa — R. GRĘDA i st. inspektor Urzędu Rady Ministrów — K. EBERT. Zasadniczym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie z działalności Powiatowej Rady Narodowej w Myśliborzu, w okresie od 1 czerwca 1965 r. do sierpnia 1966 r., obejmujące przede wszystkim formy i metody pracy organizacyjno-masowej PRN w Myśliborzu.

Przez pracę organizacyjno-masową rozumie się tę stronę działalności rad narodowych, która polega na wyjaśnianiu społeczeństwu zadań stojących przed państwem i jego terenowymi organami w postaci rad narodowych oraz na mobilizowaniu i organizowaniu ludności do realizacji tych zadań.

Referat Konwentu Seniorów wygłosił przewodniczący Konwentu, A. GRABSKI — sekretarz Prez. WRN. Po jego wystąpieniu i dyskusji przewidziane jest podjęcie uchwały w sprawie środków zapewniających dalsze doskonalenie funkcjonowania organów przedstawicielskich w wojew. szczecińskim na tle sprawozdania z działalności PRN w Myśliborzu.

Wygranie batalii o jakość — celem warszawskiej narady specjalistów wzornictwa

WARSZAWA PAP. W Warszawie zakończyła się 5-dniowa międzynarodowa narada specjalistów wzornictwa przemysłowego. O dorobku narady poinformowano w sobotę na konferencji prasowej.

Jak stwierdziła Zofia SZYDŁOWSKA — sekretarz Rady Wzornictwa i Estetyki Produkcji Przemysłowej, podstawowym zagadnieniem na konferencji było prawidłowe programowanie jakości wyrobów.

Dyrektor Instytutu Wzornictwa Przemysłowego Bogdan CZEKALUK stwierdził, że obrady wykazały konieczność stworzenia warunków technicznych do ustabilizowania jakości wyrobów przemysłowych.

Walka o wyższą jakość, w której wzornictwo przemysłowe może odegrać niemal decydującą rolę, toczy się zresztą nie tylko w Polsce i innych krajach socjalistycznych, lecz także w wysoko uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych. Np. w Anglii bieżący rok jest określony mianem „roku jakości".

Ważnym rezultatem warszawskiego spotkania specjalistów wzornictwa z europejskich krajów socjalistycznych będzie dalsze rozszerzenie wzajemnej współpracy i wymiany doświadczeń oraz kontynuowanie podobnych narad co 3 lata.

Obrady przyjaciół harcerstwa

Drużyny ZHP w osiedlach mieszkaniowych

WARSZAWA PAP. Związek Harcerstwa Polskiego, który skupia obecnie blisko 1 700 tys. członków, zamierza w najbliższym czasie poświęcić szczególną uwagę rozwojowi działalności drużyn i zastępów wśród młodzieży w jej miejscu zamieszkania. Chodzi przede wszystkim o organizowanie w szerszym niż dotychczas zakresie właściwych form spędzania wolnego czasu i prowadzenie przez drużyny ZHP w osiedlach mieszkaniowych zajęć sportowych, turystycznych i świetlicowych dla dzieci. Do istotnych zadań należy również rozwijanie akcji wypoczynku oraz zwiększenie liczby drużyn ZHP wśród młodzieży starszej.

Problemy rozszerzenia pracy ZHP wśród młodzieży w miejscu jej zamieszkania oraz wynikające stąd zadania rad i kół przyjaciół harcerstwa były ostatnio tematem posiedzenia Prezydium Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, które obradowało pod przewodnictwem Marszałka Polski Mariana SPYCHALSKIEGO. W posiedzeniu wzięli również udział przewodniczący Prezydiów WRN w Katowicach — Jerzy ZIĘTEK i Krakowie — Józef NAGÓRZAŃSKI. Sprawy pracy ZHP wśród młodzieży w jej miejscu zamieszkania mają być przedmiotem najbliższego plenarnego posiedzenia Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa.

TYDZIEŃ W SEJMIE

ROZPOCZYNAJĄCY się tydzień będzie okresem intensywnych prac komisji sejmowych nad projektami uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym i ustawy budżetowej na rok 1967. W ub. tygodniu jako pierwsza zebrała się w tych sprawach **Komisja Handlu Wewnętrznego.** Na wstępie Komisja przyjęła sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania planu i budżetu w 1965 r. w części dotyczącej handlu wewnętrznego i poparła wniosek Najwyższej Izby Kontroli w sprawie udzielenia Rządowi absolutorium za ten okres.

Projekt planu i budżetu na rok 1967 zreferowali posłom: minister Handlu Wewnętrznego **Edward SZNAJDER**, prezes Zarządu ZSS „Społem" **Irena STRZELECKA** i wiceprezes Zarządu CRS „Samopomoc Chłopska" **Józef JANCZAK.**

OBROTY handlu detalicznego będą w przyszłym roku wyższe od tegorocznych o 7,4 proc. Wartość towarów rynkowych wzrośnie o ok. 9 proc. i zrównoważy wydatki ludności oraz zapewni przyrost zapasów. Artykułów żywnościowych handel otrzyma o 6,1 proc. więcej niż w roku bieżącym, a konsumpcyjnych artykułów przemysłowych — o 7,6 proc. więcej. MHM będzie dążył do zwiększenia liczby sklepów i zakładów gastronomicznych w nowym budownictwie oraz do dalszego doskonalenia form sprzedaży. Wprowadzany będzie w życie, zalecony przez KERM, kompleksowy program usprawniania pracy gastronomii. Zatrudnienie w handlu wewnętrznym wzrośnie o ponad 23,5 tys. osób, co przyczyni się do znacznej poprawy obsługi klientów.

W przyszłym roku rynek otrzyma, w porównaniu z rokiem bieżącym, o 3,6 proc. więcej mięsa i jego przetworów, o 5,1 proc. więcej tłuszczów zwierzęcych, o 5 proc. więcej ryb i przetworów rybnych, o 7,8 proc. więcej jaj. Resort zwracać będzie szczególną uwagę na maksymalną intensyfikację sprzedaży artykułów, zawierających białko zwierzęce, jak drób, ryby, sery, jaja itp. Ponieważ wzrasta podaż tych artykułów, istnieje więc realna szansa na pewną poprawę naszych codziennych jadłospisów, na upowszechnienie spożycia artykułów zdrowszych, mniej tuczących.

Komisja Handlu Wewnętrznego rozpatrzyła także opracowany przez specjalną podkomisję projekt wniosków w sprawie realizacji postanowień ustawy o zwalczaniu alkoholizmu w zakresie handlu wewnętrznego. Przyjęte wnioski postanowiono przekazać Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, która opracowuje obecnie, w oparciu o wnioski poszczególnych komisji sejmowych, uchwałę w sprawie walki z przestępczością chuligańską.

SPRAWOZDAWCA

Akty wykonawcze do ustawy o BHP

WARSZAWA PAP. Realizacja ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy wymaga wydania blisko 20 aktów wykonawczych. 10 aktów już wydano, znaczna część pozostałych — jak zapewnia Główny Inspektorat Pracy CRZZ — będzie opracowana do końca br.

Zakończono już prace przygotowawcze nad projektem uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie społecznych przeglądów warunków pracy a także nad rozporządzeniem ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie wykazu chorób zawodowych oraz chorób uzasadniających przesunięcie pracownika do innej pracy na okres do 3 miesięcy.

W stadium przygotowawczym znajdują się projekty trzech uchwał Rady Ministrów w sprawach: służby BHP, oceny maszyn i urządzeń technicznych, z punktu widzenia BHP oraz określenia przypadków, w których pracownikowi przesunięciu do innej pracy przysługuje w okresie 6 miesięcy niezmieniona wynagrodzenie.

Obecnie w CRZZ rozważa się, jak uprościć tryb dochodzenia i wypłacania odszkodowań za wypadki przy pracy.

Samochody, które jeżdżą po drogach i torach kolejowych

WARSZAWA PAP. Samochód ciężarowy, który potrafi jeździć po szynach kolejowych, lub drezyna, która mknie po szosach jak zwykła ciężarówka — takie dwa oryginalne pojazdy zaprojektowali i skonstruowali warszawscy inżynierowie z Centralnego Ośrodka Badań Kolejnictwa.

Te osobliwe pojazdy — to po prostu samochód ciężarowy „Star A 66 3" i furgonetka „Żuk" — specjalnie przystosowane do poruszania się po drogach i szynach.

„Star-66" używany jest już od wielu miesięcy na śląskich kolejach, jako szybki pojazd ratowniczy. Może on, spiesząc do wypadku kolejowego, skracać sobie drogę i jechać również po szosie.

Kolejowy „Żuk" przeznaczony jest do konserwacji sieci trakcji elektrycznej. W wypadku konieczności zawrócenia na torach lub szybkiego z nich zjechania — pojazd ten wysuwa metalową „nogę", na której obraca się na torach, bądź skręca i zjeżdża nasypu. Po podniesieniu kół szynowych i schowaniu „nogi" — „Żuk" porusza się na szosie na gumowych kołach. Czas całej operacji ustawienia się przy pomocy „nogi" na torach bądź zjechania z szyn nie przekracza 3 min.

Unikalne filmy o walkach w Wietnamie — w polskiej TV

WARSZAWA PAP. W środę 30 bm. w kolejnym programie „Światowida" polscy telewidzowie obejrzą unikalne materiały filmowe o walkach w Wietnamie, nakręcone przez partyzantów południowo-wietnamskich.

Filmy te noszą wspólny tytuł „FRONT W DŻUNGLI". Pokazują one walkę oddziałów partyzanckich, organizowanie akcji specjalnych, a także codzienne życie na terenach wyzwolonych oraz współpracę ludności cywilnej z partyzantami.

Sezonowa obniżka cen drobiu

WARSZAWA PAP. Od 28 bm. (poniedziałek) następuje sezonowa obniżka cen detalicznych niektórych asortymentów drobiu bitego. Z ważniejszych asortymentów drobiu bitego patroszonego — sezonowemu obniżeniu ulegają ceny (w zł za 1 kg):

— kurcząt klasy eksportowej z 53,— zł do 49,— zł,
— kurcząt klasy I z 50,— zł do 45,— zł,
— kaczek klasy eksportowej z 52,— zł do 45,— zł,
— kaczek klasy I z 45,— zł do 40,— zł,
— gęsi klasy eksportowej z 45,— zł do 40,— zł,
— indyków klasy eksportowej z 60,— zł do 50,— zł,
— indyków klasy I z 50,— zł do 45,— zł.

Obniżone ceny detaliczne będą obowiązywać do dnia 2 kwietnia 1967 r.

Kurierem po Węgrzech

Przeszłość i teraźniejszość

(INF. WŁ.) W dniu dzisiejszym rozpoczyna obrady IX Zjazd Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, który będzie ważnym wydarzeniem w życiu węgierskiej klasy robotniczej i całego narodu węgierskiego. Zjazd poprzedziła szeroka i szczera dyskusja w podstawowych organizacjach partyjnych, przedmiotem której były problemy związane z projektem nowego statutu partii, wytycznymi przedzjazdowymi KC WSPR, nowym planem pięcioletnim, nowym systemem zarządzania i planowania gospodarką narodową oraz nową ordynacją wyborczą. Te bowiem między innymi problemy będą omawiane na Zjeździe. Udział członków partii nad tymi dokumentami był bardzo aktywny i liczny.

◆ A TERAZ kilka krótkich informacji o poprzednich zjazdach. I Zjazd Komunistycznej Partii Węgier odbył się w Wiedniu w 1925 roku z udziałem 22 delegatów. Zjazd wiedeński był początkiem nowego umacniania się partii, wykrwawionej w latach „białego terroru". II Zjazd Komunistycznej Partii Węgier odbył się na terenie Związku Radzieckiego we wsi Aprilówka z udziałem 20 uprawnionych do głosowania delegatów. Działo się to 25 lutego 1930 roku, w okresie światowego kryzysu gospodarczego w krajach kapitalistycznych, który wstrząsnął także podstawami słabiutkiej gospodarki węgierskiej.

28 września 1946 roku został otwarty III z kolei i pierwszy legalny Zjazd KP Węgier w wyzwolonym już kraju. W Zjeździe uczestniczyło 386 delegatów. Zjazd obradował w sali „Pod kopułą" w gmachu parlamentu. Naczelne hasło Zjazdu brzmiało: „Precz z wrogami w szeregach koalicji". Działo się to bowiem w okresie kiedy rozbite siły burżuazji zamierzały się ponownie zorganizować, pragnąc powstrzymać pochód rewolucji ludowo-demokratycznej w kierunku socjalizmu. 13 czerwca 1948 r. odbył się historyczny zjednoczeniowy zjazd węgierskich partii klasy robotniczej. Zjazd ten nazwano I Zjazdem Węgierskiej Partii Pracujących.

25 lutego 1951 r. rozpoczął obrady II Zjazd WPP (V z kolei) pod hasłem uprzemysłowienia kraju. III Zjazd WPP (VI kolejno) obradował w 1954 roku. W 1959 r. w trzy lata po wypadkach październikowych odbył się VII Zjazd WSPR (licząc od wiedeńskiego Zjazdu KP Węgier). W dniach od 20 do 24 listopada 1962 roku obradował VIII Zjazd WSPR z udziałem 614 delegatów. Wśród zaproszonych 359 gości znajdowali się również bezpartyjni. Na Zjeździe reprezentowane były 63 partie komunistyczne i robotnicze. Zjazd ten podjął ważkie decyzje w kwestii sojuszników klasy robotniczej, odpowiedniej oceny fachowego przygotowania jednostki, anulowania cenzusu pochodzenia społecznego przy egzaminach wstępnych na wyższe uczelnie, nowej polityki w stosunku do bezpartyjnych itd.

◆ W PAŹDZIERNIKU przebywał na Węgrzech przwódca angielskiej partii liberalnej, Joseph GRIMOND. Został on przyjęty przez premiera Węgierskiej Republiki Ludowej, Gyulę KALLAIA, z którym przeprowadził wywiad dla dziennika GUARDIAN. Przytaczamy ten fragment odpowiedzi premiera WRL, który traktuje o doświadczeniach minionych 10 lat:

„Dziś w naszej ojczyźnie panuje silny, socjalistyczny porządek społeczny, toczy się planowa, pokojowa twórcza praca — mówił m. in. premier. — Wzrósł znacznie międzynarodowy autorytet naszego kraju w dziedzinie stosunków dyplomatycznych, handlowych, kulturalnych i w wielu innych ważnych dziedzinach. Najważniejszym źródłem tych osiągnięć jest to, że na Węgrzech lud i ustrój socjalistyczny zespoliły się ostatecznie i nieodwracalnie w jedną całość. Jest to najdonioślejsze doświadczenie wydarzeń sprzed 10 lat i rozwoju minionego dziesięciolecia. Doświadczenia tego w żadnej mierze nie można określić mianem gorzkiego (przymiotnika tego użył w pytaniu Joseph Grimond). Gorzkim natomiast może być to doświadczenie dla tych, którzy 10 lat temu rozpętali atak, mając na celu zepchnięcie narodu węgierskiego z drogi socjalizmu, wyrwanie Węgier ze światowego systemu socjalistycznego. Koła te powinny wyciągnąć jeszcze bardziej gorzki wniosek dla siebie: również bezowocnymi okażą się jakiekolwiek ich przyszłe próby osłabienia przekonanego do socjalizmu narodu węgierskiego, zahamowania rozmachu jego twórczej pracy". (Z. CZAPL)

Sukces neohitlerowskiej partii NPD odniesiony podczas ostatnich wyborów do Landtagu w Hesji i Bawarii, wywołał zaniepokojenie opinii publicznej krajów europejskich.

Na zdjęciu: tytuły artykułów z brytyjskich gazet, komentujących sukces partii NPD w Niemieckiej Republice Federalnej. W każdym niemal tytule użyte jest niepokojące słowo „faszyści" (nazis).

CAF — ADN

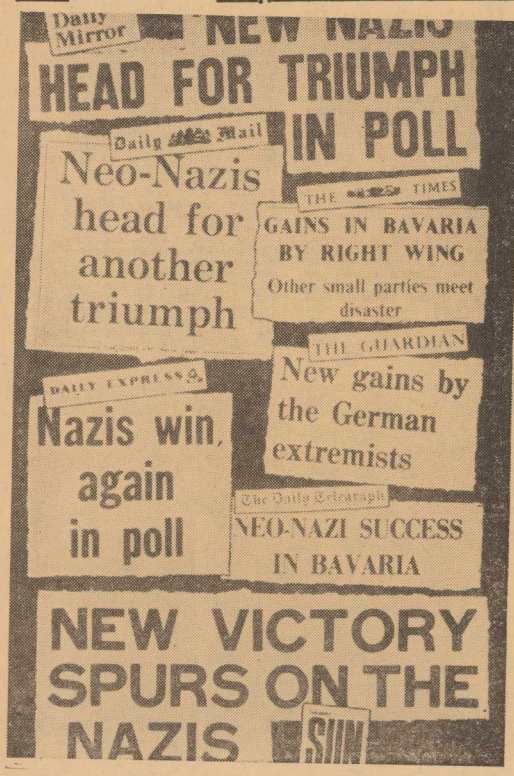

Korespondencja z Londynu

Business p. t. „Fregata Travel"

DEAN STREET numer 100. Okazale wejście i duży napis: „Fregata Travel". Położenie: skraj niebezpiecznej dzielnicy Soho i Oxford Street, centrum sklepowego.

W takim to właśnie miejscu mieści się największe na zachodzie biuro podróży polskich emigrantów.

— Obsługujemy około 15 tysięcy pasażerów rocznie — mówi pan Witold Kuczys, pod którego nazwiskiem na wizytówce widnieje dopisek: „General Menager". Rozmawiamy w jego gabinecie na górze wśród stuku dalekopisów i zamiejscowych telefonów. Sekretarka przerywa co chwila: „Przepraszam, zgłaszają się koleje belgijskie, koleje holenderskie, Orbis, PKO..."

— W sezonie zamawiamy dla naszych pasażerów specjalne pociągi czarterowe, autokary z przerzutem przez Kanał helikopterem; hasło „Poland Express" znane już jest na trasie wszystkim agencjom przewozowym, tragarzom, celnikom i władzom paszportowym...

Na ścianach i biurkach plakaty i foldery: „Fregata w roku milenijnym", „Lato młodych ludzi" — folder zachęca do wędrówek po polskich szlakach wodnych; „Poland auto-couchette express"...

— Macie konkurentów? — pytam.

— Mamy.

— Choćby na przykład, sąsiad, „Poland Street Agency" — podpowiadam. Niedaleko jest bowiem ulica o nazwie „Poland Street". — Taka nazwa i miejsce to dobry chwyt reklamowy — dodaję.

— Nie boimy się konkurentów...

— A ilu jest ich w sumie w całej Anglii?

— Około 25 różnych polskich agencji podróży — otrzymuję dość niechętną odpowiedź.

„Mhm... zatem business musi być niezły..."

Na dole, przy kontuarze, długa kolejka. Rozpoznaję rodaków. Tych z kraju i tych stąd. Różnią się diametralnie: i strojem i zachowaniem. Rodacy z kraju najczęściej nie znają angielskiego. I to właśnie sprawia, że oddają się bez reszty pod opiekuńcze skrzydła urzędnika Fregaty. Bo urzędnik nie tylko, że załatwi bilet, ale i napisze list do Home Office z prośbą o przedłużenie angielskiej wizy, udzieli rady względem tego, co można z Anglii wywieźć, zarówno od strony teorii, przepisów, jak i od strony praktyki, życzliwie poda adres polskiej ambasady i wytłumaczy do niej drogę...

Wszystko to zrobi dla ciebie urzędnik Fregaty (i to w ludzkim języku, po polsku!) pod warunkiem, że posiadasz w kieszeni dużo zielono-białych papierków. Bowiem opłaty za jakąkolwiek usługę nie spadają tu niżej funta.

To prawda, że zbiorowe bilety, organizowane przez Fregatę są tańsze od indywidualnych, i że pasażer na tym korzysta. Nie to jednak ściąga do Fregaty Polaków. Ściąga ich głównie polska opieka i polska informacja, udzielana w obcym, niezrozumiałym środowisku.

— Co pan tam wiezie? — pytam pilota wycieczki wracającej do Anglii (zbiorowej podróży Fregaty towarzyszy zawsze pilot-opiekun „wliczony" w koszty biletu).

— No cóż, to co wszyscy z Polski trochę wędlin, wódki...

— Kursuje pan na tej trasie niemal co tydzień. Jak więc zdoła pan to wszystko upchnąć?

— Obym mógł tylko tyle z Polski wywieźć, ile mam w Anglii chętnych odbiorców!

Ktoś z londyńskiej emigracji powiedział kiedyś: „Znaleźliśmy się w kraju, gdzie każdy handluje, czym może. Przystosujmy się".

No, i przystosowali się.

EWA BERBERYUSZ

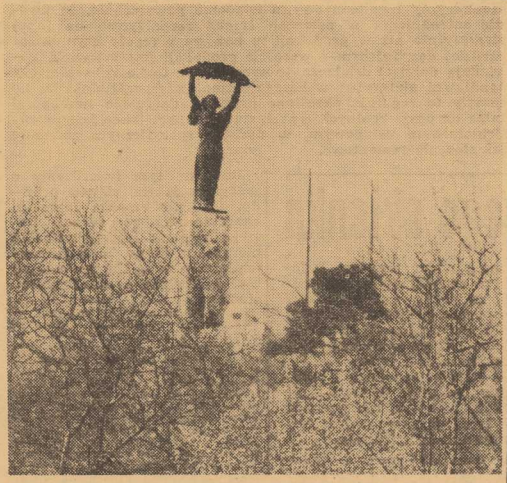

BUDAPESZT — Pomnik Wdzięczności na Górze Gellerta.

Po drugiej stronie Bałtyku

UZNAĆ ZACHODNIE GRANICE POLSKI!

OSLO. Należy uznać zachodnie granice Polski. Nieuznawanie granicy na Odrze i Nysie jest rzeczą nierealną — oświadczył wiceprzewodniczący Norweskiej Partii Pracy Reiulf STEEN na wieczorze dyskusyjnym w Oslo, zorganizowanym przez związek młodzieży Arbeidernes Ungomsfylkning.

PROJEKT INWESTYCJI W GRENLANDII

KOPENHAGA. W Radzie Grenlandzkiej przedstawiono projekt planu inwestycyjnego tej największej wyspy świata, która jest posiadłością duńską. Projekt przewiduje przeznaczenie na inwestycje w latach 1967—1969 około 800 milionów koron.

NORWEGIA ZAMAWIA CORAZ WIĘKSZE TANKOWCE W JAPONII

OSLO. Japońska stocznia „Mitsubishi" w Nagasaki buduje obecnie dla norweskiej firmy armatorskiej „Anders Jahre" tankowiec o nośności 150 000 ton, który będzie gotowy w lutym 1967 roku.

Inna norweska firma armatorska „Olsen i s-ka" zamówiła w japońskiej stoczni „Sasebo" tankowiec o nośności 200 000 ton, który ma być oddany do użytku w czerwcu 1968 roku.

WZROST DEFICYTU W „BILANSIE TURYSTYCZNYM" W SZWECJI

SZTOKHOLM. W trzecim kwartale bieżącego roku „bilans turystyczny" Szwecji — tj. stosunek wydatków obywateli szwedzkich, którzy odbyli podróże za granicę, do wydatków obcych turystów w Szwecji — wykazał deficyt w wysokości 270 milionów koron (54 miliony dolarów).

W okresie ostatnich dwunastu miesięcy deficyt „bilansu turystycznego" wyniósł 705 milionów koron wobec 559 milionów koron w poprzednim analogicznym okresie.

Zbrodnia stulecia ①

DNIA 22 listopada 1963 roku w Dallas w chwili gdy kolumna samochodów wioząca prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Kennedy'ego i towarzyszące mu osoby minęła Houston Street i skręciła w Elm Street, kierując się w stronę przejazdu kolejowego — rozległy się strzały. Zegar umieszczony na dachu narożnego wielkiego magazynu szkolnych książek wskazywał dokładnie godzinę zbrodni: była 12.30.

Dwa strzały dosięgły celu. Jeden trafił prezydenta Kennedy'ego w szyję, przebił ją i ranił gubernatora stanu Texas, Johna Connoly'ego, który siedział przed prezydentem. Drugi fatalny strzał ugodził prezydenta w głowę. Ten był śmiertelny. Popełniono jedną z najdramatyczniejszych zbrodni, zbrodnię stulecia, która pomimo iż upłynęły już od niej trzy lata, nadal fascynuje świat.

Przypomnijmy krótko fakty: policja aresztowała domniemanego zabójcę, Oswalda, znalazła broń, z której strzelał — Mannlicher-Carcano, z którym zabójca dał się uprzednio sfotografować. W czasie aresztowania Oswalda zabity został policjant Tippit, a nazajutrz przed kamerami telewizyjnymi, na oczach całego społeczeństwa amerykańskiego, „od wybrzeża do wybrzeża" jak zwykli mawiać Amerykanie, w komisariacie policji, w obecności detektywów, konwojentów, policjantów i prasy, zastrzelony został Oswald. Zabójcą, który postanowił wziąć wymiar sprawiedliwości w swoje ręce, był właściciel miejscowego nocnego lokalu, Jack Ruby.

Koło się zamknęło. Zginął prezydent, zginął jego domniemany zabójca Oswald, zginął policjant, który chciał Oswalda zatrzymać. W ten sposób rozpoczęła się owa fatalna seria zgonów, przytrafiających się w ciągu minionych trzech lat tym świadkom, którzy mogliby rzeczywiście rzucić światło na sprawę „zbrodni stulecia".

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Tragedia z Dallas wstrząsnęła opinią światową i jak żadne inne wydarzenie nadszarpnęła polityczny prestiż wielkiego mocarstwa. Strzały z Dallas okazały się niezwykle kosztowne.

Świat nie chciał uwierzyć w prymitywną wersję, którą mu zaofiarowano, prezydenta chronionego przez tłum agentów, mimo przedsięwziętych ostrożności i środków zapobiegawczych, zastrzelił psychopata, maniak, który był strzelcem aż tak wyborowym, że z odległości 265 stóp, tj. ok. 80 metrów, strzelając dwukrotnie do ruchomego celu, trafił dwakroć, w tym raz śmiertelnie, w głowę.

Powołano komisję pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego, sędziego Earla Warrena. Komisja przesłuchała istną armię świadków, zbadała 3 154 dowody rzeczowe, a następnie opracowała 26-tomowy dokument, zawierający m. in. teksty 25 tysięcy protokołów FBI (Federalne Biuro Śledcze) i 489 przesłuchań oraz zeznań, które często przeczą sobie wzajemnie. Następnie na 888 stronicach opublikowano w ogromnym nakładzie wnioski, które zawierają esencję badań oraz konkluzję zaofiarowaną narodowi amerykańskiemu i światu: to Oswald, działając w pojedynkę, zastrzelił prezydenta Stanów Zjednoczonych. Winę ponosi tylko on i fatalny zbieg okoliczności — przypadek. Takie rzeczy zdarzają się, a wśród społeczeństwa liczącego ok. 200 milionów ludzi oraz nie znającego kłopotliwych ograniczeń w nabywaniu broni palnej, może się znaleźć szaleniec o niezawodnym oku i pewnej ręce.

JERZY ŁOPUSKI

(c.d.n.)

„Pancerne" puszki z Goleniowa

Goleniowska Fabryka Opakowań Blaszanych, jeden z głównych dostawców świnoujskiej „Odry" i PPDiUR „Gryf", nie może na szeroką skalę wprowadzić w zakładzie postępu technicznego i nowych rozwiązań w dziedzinie opakowań blaszanych, gdyż nie otrzymuje właściwej grubości blach do produkcji puszek. W procesie produkcyjnym tego rodzaju opakowań stosuje się za granicą blachy o grubości 0,18 — 0,20 milimetra. Opakowania takie łatwo się otwierają, są lekkie, a przede wszystkim zużywa się na nie niewiele materiału. Natomiast śląskie huty permanentnie wolą dostarczać blachy o grubości 0,26—0,28 milimetra. Trzeba tu dodać, że stal ta ma podwyższoną odporność na działanie kwasów, a więc jest materiałem deficytowym. (dym)

VII Plenum KC PZPR

Gordyjski węzeł – zatrudnienie

Gdy rozmawia się z szczecińskimi działaczami gospodarczymi na temat zbyt szybkiego wzrostu zatrudnienia, często można usłyszeć zdanie o specyfice naszego regionu. Specyfika ta ma wynikać z morskiego charakteru gospodarki województwa, a zwłaszcza miasta. No bo — twierdzą ci działacze — większość przedsiębiorstw gospodarki morskiej ma charakter nie produkcyjny lecz usługowy, a wiadomo powszechnie, że kwestię zatrudnienia w usługach trzeba rozpatrywać na innej płaszczyźnie niż w produkcji, tu bowiem z reguły czynnikiem bardziej decydującym o wzroście produkcji jest człowiek. Powiadają dalej ci działacze, że przecież we flocie rybackiej czy handlowej nie można w zasadzie zmniejszyć zatrudnienia, bo sprawy te regulują określone przepisy, dotyczące liczebności załóg na poszczególnych typach statków, port także jest przedsiębiorstwem usługowym, w dodatku specyficznym podobnie jak stocznie remontowe.

Jest w tym twierdzeniu o specyfice jakieś ziarno prawdy, ale nie można morskim charakterem gospodarki naszego regionu usprawiedliwiać nieuzasadnionego wzrostu zatrudnienia w ogóle, we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach.

Przemysł szczeciński osiągnął w poprzedniej pięciolatce poważne wyniki. Przyrost produkcji dla całego szczecińskiego przemysłu wyniósł w latach 1961—1965 — 74 proc., a w przemyśle kluczowym prawie 80 proc. W tym samym czasie zatrudnienie wzrosło o 35 proc., a w przemyśle kluczowym nawet o 45 proc. Wydawać by się mogło, że wyniki te są prawidłowe. Jednak jeżeli przyjrzeć się im z innej strony, jeżeli je porównać z wynikami ogólnokrajowymi, to trudno być wielkim optymistą. Przemysł krajowy w latach 1961—1965 osiągnął wzrost wydajności pracy rzędu 29 proc., podczas gdy w szczecińskim przemyśle wzrost ten wyniósł tylko 23 proc. Każdemu procentowi przyrostu produkcji w kraju towarzyszył wzrost zatrudnienia o 0,34 proc., natomiast w przemyśle szczecińskim o 0,50 proc. Mimo znacznie wyższego od średniej krajowej przyrostu produkcji w poprzedniej pięciolatce, legitymuje się szczeciński przemysł znacznie wyższym przyrostem zatrudnienia, niższym natomiast wzrostem wydajności pracy.

Tendencje do ekstensywnego systemu gospodarowania występują również i obecnie. Odbyte ostatnio posiedzenia Konferencji Samorządu Robotniczego w szczecińskich przedsiębiorstwach, na których omawiano zadania na lata 1966-1967 wykazały, że właśnie o limity zatrudnienia toczą się największe boje między kierownictwami przedsiębiorstw a zjednoczeniami i resortami.

Jak już powiedzieliśmy jest jakieś ziarno prawdy w twierdzeniu o specyfice usługowej naszego regionu. Na pewno trudno jest z dnia na dzień zmienić przepisy dotyczące liczebności załóg na statkach handlowych czy rybackich, choć i ta sprawa nie może być „tabu". Trzeba jednak pamiętać, że ta nasza specyfika, owe „usługi" to nie chałupnictwo, lecz wielki przemysł i że nie można na równi traktować drobnego zakładu usługowego, pracującego na zasadach rzemieślniczych z portem czy stoczniami remontowymi.

Właściwa organizacja pracy, dobre planowanie wewnątrzzakładowe odgrywają zasadniczą rolę w obu zakładach, w drugim jednak przypadku czynniki te są elementem decydującym ze względu na wielkość mocy pozostającej w dyspozycji przedsiębiorstwa. Tu drobne zaniedbanie, nawalanka organizacyjna, brak zsynchronizowania w działalności poszczególnych działów powodują straty idące w miliony złotych.

Trzeba dodać jeszcze i to, że wzrost zatrudnienia jest u nas — podobnie jak w całym kraju — szybszy w działach pomocniczych niż w działach bezpośrednio produkcyjnych. Co ważniejsze wzrost ten wcale nie zapewnia lepszego przygotowania produkcji, gdyż wydajność pracy służb pomocniczych, które nie pracują na normach lecz na dniówkach jest znacznie niższa niż w działach produkcyjnych. Zwiększanie zatrudnienia niewiele więc daje samym przedsiębiorstwom, ma ono więc bardziej charakter pewnej asekuracji niż rzeczywistego dążenia do zapewniania wykonania zadań planowych.

Walka z nadmiernym wzrostem zatrudnienia w naszym województwie ma charakter nie tylko ekonomiczny, jej celem jest nie tylko obniżka kosztów i usprawnienie organizacji pracy i całego procesu produkcji. Trzeba pamiętać, że mimo wyżu demograficznego, który będzie obecnie wchodzić do produkcji nasz region nie dysponuje nadwyżkami siły roboczej. Odwrotnie, notujemy niedobór rąk do pracy, zwłaszcza mężczyzn — specjalistów. Kontynuowanie ekstensywnej gospodarki w przemyśle może nas zaprowadzić w ślepą uliczkę. Trzeba będzie bowiem importować siłę roboczą, sprowadzać ludzi z innych regionów, a to pogorszy i tak nie najlepsze warunki mieszkaniowe społeczeństwa Szczecina, pogłębi trudności komunalne i komunikacyjne.

Stąd też zarówno warunki ekonomiczne jak i społeczne — pojęte jak najszerzej — nakazują kierownictwom, samorządom i załogom przedsiębiorstw szczecińskich w sposób bardzo poważny potraktować uchwały VII Plenum KC, we własnym dobrze pojętym interesie zastanowić się nad zespołem środków, które zapewnią wzrost produkcji drogą lepszego i pełniejszego wykorzystania potencjału, drogą lepszej organizacji pracy, poprawy planowania wewnątrzzakładowego i rytmicznej produkcji. Tradycyjny gordyjski węzeł — zatrudnienie — trzeba wreszcie rozwiązać.

A. KILNAR

Magia urzędowego okienka

Dyskusja telefoniczna była dla mnie nader przykra. Referentka pewnej instytucji wyraziła w sposób, delikatnie mówiąc, nieuprzejmy pretensje o to, że jeden z Czytelników „ośmielił się" zwrócić do redakcji o pomoc, ponieważ nie mógł sobie poradzić z zaklętymi rewirami drogi urzędowej. Niestety, w tym konkretnym wypadku była ona równie zawiła dla nas, choć z trybem interwencyjnym jesteśmy od lat na ty.

Rola „ostatniej deski ratunku" — tego przesadnego i żenującego nas określenia używają często autorzy skarg — nie sprawia nam najmniejszej satysfakcji. Niestety, nie możemy przejść do porządku dziennego nad tym konkretnym przypadkiem świadczącym o karygodnym stosunku do człowieka.

Korespondencja „Sygnałów" z PZM dotycząca skargi p. Ireny D., ciągnie się już kilka miesięcy. Nasza Czytelniczka zwracała się wielokrotnie do dyrekcji z prośbą, by naprawiono cieknący dach domu, w którym mieszka. Gwoli wyjaśnienia dodamy, że budynkiem zarządza PZM. Przedsiębiorstwo zapewniło nas w kwietniu, iż skargę załatwi w najbliższym czasie. Minęło 7 miesięcy, dach nadal cieknie. Zobowiązanie poważnej instytucji okazało się zatem niepoważnym wybiegiem formalnym.

Niezbadane są niekiedy drogi specyficznej logiki administracyjnej, choć — jak się wydaje — nie powinna ona odbiegać od zasad zdrowego rozsądku. P. Franciszek Chabowski dopomina się już od kilku tygodni o przydział piwnicy. Odsyłano go od Annasza do Kajfasza: z Prezydium DRN Szczecin-Śródmieście do Prezydium DRN Nad Odrą, a następnie do ADM nr 2. A jaki był rezultat tych wędrówek? „Rozmawiałem telefonicznie z kierownikiem ADM. Otrzymałem odpowiedź, że ADM zrobiła swoje, że tę sprawę powinno załatwić teraz Prezydium DRN Nad Odrą. Gdy zwróciłem się z kolei do referatu spraw lokalowych tegoż Prezydium poinformowano mnie, że jest to wyłączna sprawa ADM".

Tyle Czytelnik. Obie wysoko postawione instancje uważają, że zrobiły wszystko, co do nich należy, choć przydział piwnicy pozostał nadal w sferze marzeń p. Chabowskiego.

Śmiać się tu czy płakać?

Instytucjonalna doskonała obojętność jest niekiedy wyśmienitym środkiem do wyprania ludzi z wielkiej społecznej inicjatywy. Bardzo czynny Komitet Blokowy nr 103 z dzielnicy Szczecin-Śródmieście ubiega się już od czerwca o załatwienie całej litanii bolączek mieszkańców — drobnych napraw, instalacji światła itp. — którą przedłożył ADM nr 13. Być może, sprawiła to feralna trzynastka, że tzw. czynnik społeczny nie doczekał się reakcji ze strony administracji, choć dawno minął termin załatwienia skargi, który określają jednoznacznie przepisy KPA. Warto w tym miejscu przypomnieć zarówno rzeczonej ADM, jak i jej zwierzchniemu DZBM, że kodeks nie uwzględnia żadnych przesłanek irracjonalnych...

Nie tak dawno rozmawialiśmy z przedstawicielami wspomnianego Komitetu Blokowego: „Jesteśmy zniechęceni" — powiedzieli nam. A szkoda, bo ci ludzie chcieli piastować społeczną funkcję nie od parady.

I jeszcze jeden kwiatek z formalistycznej łączki. P. Józef Paszkiewicz zam. przy ul. Niemcewicza 9 pisze m. in.: „Po krytycznej notatce prasowej nachodziły nas różne komisje. Przyznano nam rację, czego dowodem jest pismo DZBM Szczecin Nad Odrą przysłane zarówno nam, jak i redakcji. Do tej pory, a sprawa ciągnie się od marca br., nie usunięto jednak usterek po remoncie, nie uprzątnięto podwórza".

Nie chcę przedłużać listy bolączek ludzkich odfajkowanych przez różne instytucje na zasadzie — byle zbyć. Tak się dzieje, że lekceważący stosunek niektórych organów administracji, podkreślam niektórych organów, do skarg rzuca cień na dobre imię tych instytucji, którzy pracę cechuje kultura i humanizm.

Zerwijmy wreszcie z tą makabryczną magią urzędowego okienka, która sprawia, iż niekiedy ludzie stojący po jego tamtej stronie zapominają, że z tzw. petentami mają rozmawiać — po ludzku!

LIWI

Statek-baza „Gryf Pomorski" o 13 600 BRT pojemności, po próbach na morzu przechodzi obecnie w Stoczni Gdańskiej ostatnią „kosmetykę"

Godnym zwrócenia uwagi szczegółem wyposażenia „Gryfa" jest tzw. „blok szpitalny" zajmujący całą nadbudowę na pokładzie. Mieści się tam szpitalik na 12 łóżek, dwuosobowa izolatka, oraz separatka dla ewentualnych przypadków zakaźnych. Ponadto znajduje się tam ambulatorium, gabinet stomatologiczny, gabinet rentgenologiczny, laboratorium analityczne, wreszcie doskonale wyposażona sala operacyjna. Wyposażenie w leki, urządzenia i aparaty tego pływającego ośrodka zdrowia jest pierwszorzędne. Personel stanowić będzie na morzu trzech lekarzy — w tym jeden specjalista chirurg — oraz dwóch wykwalifikowanych pielęgniarzy.

Służba zdrowia na „Gryfie Pomorskim"

Placówka ta ma czuwać nad zdrowiem nie tylko 250-osobowej załogi statku, lecz także około 300 rybaków z załóg flotylli jednostek dostawczych. Ponadto założono, że „Gryf Pomorski" będzie służył pomocą bezpośrednią i pośrednią (poprzez radiomedical) załogom wszystkich jednostek polskich znajdujących się na tym samym akwenie.

Cały blok szpitalny prezentuje się świetnie i stanowi dumę dr Lecha Osękowskiego, który nadzorował zabudowę tego fragmentu statku, jako przyszły kierownik Działu Medycznego. Pomieszczenia lśnią bielą, chromem i niklem. Kabiny personelu lekarskiego i pielęgniarskiego mieszczą się tam również, co pozwala tym ludziom być w każdej chwili dnia i nocy w pogotowiu. Dział ma bezpośrednie połączenia z radiostacją. Dzięki temu lekarze w razie potrzeby udzielać mogą porad radiomedical załogom innych statków lub w ciężkich przypadkach konsultować się z lekarzami specjalistami na lądzie.

JERZY GRAJTER

Przywrócone do życia

Rolnik Alfons Gostomczyk ze wsi Zanie (pow. Chojnice), mimo, że jest właścicielem 40-hektarowego gospodarstwa, musiał zarabiać na utrzymanie rodziny pracą w lesie, głównie przy zbiorze runa leśnego. Jego ziemia sklasyfikowana w VI klasie i zaliczona do gruntów rolniczo niezdatnych nie dawała mu nawet minimum potrzebnych produktów rolnych. Przykładowo średnie zbiory żyta wynosiły u niego 3—6 kwintali z ha. Dla utrzymania inwentarza żywego musiał corocznie dokupywać ziemniaki i pasze. Przed kilku laty A. Gostomczyk rozpoczął pod nadzorem kierownika doświadczalnictwa terenowego Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa z Bydgoszczy — inż. Żbikowskiego, zagospodarowywanie piasków metodą opracowaną przez doc. dr M. Batalina. Metoda ta zwana matowaniem piasków polega między innymi na unormowaniu stosunków wodnych i powietrznych w glebie. Dziś efekty tej pracy są już widoczne. Zbiór żyta kształtuje się w granicach 20 kwintali z ha, ziemniaków 230 q/ha, zbiór z łąk natomiast wynosi około 80 q/ha wysokowartościowego siana.

Żywy inwentarz wzrósł już do 13 krów, a planuje się dalszy jego rozwój. Gospodarstwo z deficytowego przemieniło się w towarowe. Podobne wyniki osiąga również wielu sąsiadów Gostomczyka wprowadzających nową metodę.

Na zdjęciu na prawo: tak wyglądają grunty VI klasy we wsi Zanie. Wschody żyta w gospodarstwie Gostomczyka oglądają doc. M. Batalin i inż. Żbikowski (zdjęcie z lewej strony). CAF — Gill

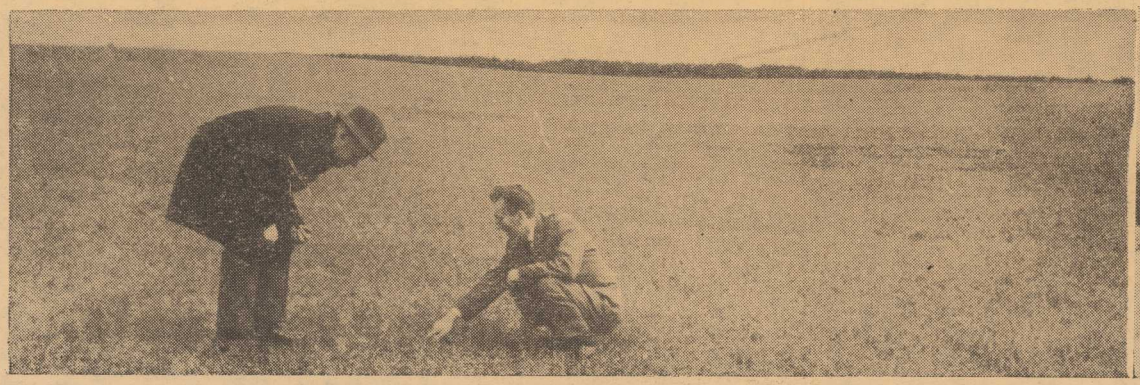

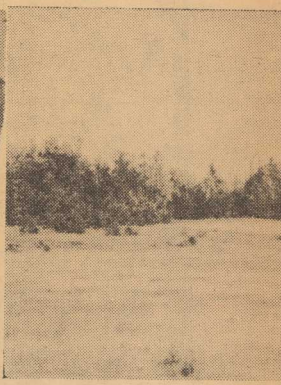

16 tys. bułek na godzinę

W Bydgoskiej Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego skonstruowano prototyp automatycznej linii do wypieku bułek. Do obsługi tej linii wystarczy dwóch pracowników. Wszystkie czynności począwszy od dzielenia i formowania ciasta aż do wypieku są bowiem zautomatyzowane, a praca ludzka ogranicza się wyłącznie do kontroli procesów produkcyjnych. Nowe urządzenie ma dostarczać 16 tys. bułek na godzinę. Do seryjnej produkcji fabryka przystąpi w przyszłym roku.

Trwają również prace nad konstrukcją dalszych linii automatycznych: do produkcji chleba — zdolność wytwórcza 1 000 bochenków kilogramowych na godzinę, i do produkcji bułek paryskich — zdolność wytwórcza 2 400 sztuk na godzinę. (f)

Na polskiej licencji

Polski lek przeciwciśnieniowy — Binazin, opracowany przez prof. dr Stanisława Binieckiego i mgr Józefa Izdebskiego, a produkowany w pabianickiej „Polfie" okazał się rewelacją na miarę światową. Licencję na „Binazin" zakupiły Francja i Dania.

Bez megalomanii, ale i bez fałszywej skromności ma się czym chwalić polski przemysł farmaceutyczny. (f)

Co grano w teatrach?

Nasz doroczny plebiscyt na najpopularniejszą aktorkę i najpopularniejszego aktora szczecińskich teatrów trwa. Dla ułatwienia przypomnijmy spektakle, które weszły na afisz w okresie od lipca 1965 roku do listopada 1966 roku. Co więc grano w naszych teatrach?

Państwowe Teatry Dramatyczne

„BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA" — tragedia w 5 aktach Alojzego Felińskiego, w reżyserii Zb. Maka. Premiera w lipcu 1965 r. — **Teatr Współczesny.**

„GŁÓD I PRAGNIENIE" — sztuka w 3 częściach Eugene Ionesco, w reżyserii A. Ziębińskiego. Premiera 24 września 1965 r. **Teatr Polski.**

„DZIECI SŁOŃCA" — sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego, w reżyserii J. Maciejowskiego. Premiera we wrześniu 1965 r. — **Teatr Współczesny.**

„ŚNIADANIE, OBIAD, KOLACJA" — sztuka w 3 aktach Andrzeja Szypulskiego, w reżyserii M. Wenzla. Prapremiera 15 października 1965 r. — **Teatr Polski.**

„INCYDENT W VICHY" — Arthura Millera, w reżyserii J. Maciejowskiego. Prapremiera 23 listopada 1965 r. — **Teatr Polski.**

„SZKOŁA ŻON" — komedia w 5 aktach J. B.P. Moliera, w reżyserii A. Ziębińskiego. Premiera 4 grudnia 1965 r. — **Teatr Współczesny.**

„MRS. DALLY" — Williama Hanleya w reżyserii J. Dziedziny. Premiera w grudniu 1965 r. — **Teatr Polski.**

„TRZY BIAŁE STRZAŁY" — baśń indiańska w 3 aktach Jana Makariusa, w reżyserii E. Kologórskiej. Prapremiera 20 lutego 1966 r. — **Teatr Współczesny.**

„KOCHANKOWIE Z MARONY" — tragedia romantyczna w 3 aktach J. Iwaszkiewicza, w reżyserii A. Ziębińskiego. Premiera 4 marca 1966 r. — **Teatr Polski.**

„DZIADY" — widowisko w 3 częściach Adama Mickiewicza, w reżyserii J. Maciejowskiego. Premiera 12 marca 1966 r. — **Teatr Współczesny.**

„KTÓRY Z NICH"? — sztuka w 2 częściach Michaela Mansfelda, w reżyserii A. Ziębińskiego. Prapremiera 28 kwietnia 1966 r. — **Teatr Polski.**

„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA" — komedia w 4 aktach Wł. Perzyńskiego, w reżyserii A. Rodziewicza. Premiera 9 czerwca 1966 r. — **Teatr Polski.**

„MORDERCY I ŚWIADKOWIE" — dokument dramatyczny w 2 częściach Tadeusza Polanowskiego w reżyserii J. Maciejowskiego. Prapremiera w czerwcu 1966 r. **Teatr Współczesny.**

DERBY W PAŁACU" — sztuka w 3 aktach J. Abramowa, w reżyserii A. Ziębińskiego. Premiera 23 września 1966 r. — **Teatr Polski.**

„OTELLO" — tragedia w 5 aktach W. Shakespeare, w reżyserii J. Maciejowskiego. Premiera 1 października 1966 r. — **Teatr Współczesny.**

„PARYŻANIN" — komedia w 3 aktach C. Magniera, w reżyserii E. Kologórskiej. Premiera w listopadzie 1966 r. — **Teatr Polski.**

Państwowy Teatr Muzyczny

„PAGANINI" — operetka w 3 aktach Franciszka Lehara, w reżyserii T. Laskowskiego. Premiera 30 września 1965 r.

„MY FAIR LADY" — musical w 2 aktach F. Loevego, w reżyserii E. Chaberskiego. Premiera 19 lutego 1966 r.

„JEGO WYSOKOŚĆ BOBASEK" — komedia muzyczna w 3 aktach K. Howarda, w reżyserii A. Rodziewicza. Premiera 21 kwietnia 1966 r.

„FARFURKA KRÓLOWEJ BONY" — A. Świrszczyńskiej, w reżyserii M. Bilińzanki. Premiera 31 maja 1966 r.

„PTASZNIK Z TYROLU" — operetka w 3 aktach C. Zellera, w reżyserii E. Waydy. Premiera 12 października 1966 r.

Komu „Bursztynowy pierścień?"

...a winogrona do kartofli? Okazuje się, że jednak coś wspólnego mają. Cukier gronowy zawierają mianowicie nie tylko te

Co ma piernik do wiatraka...

owoce, ale również ziemniaki. Z nich właśnie będzie się go wydobywać do wyrobu środków odżywczych. Produkcję tę podejmą Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Łomży. (f)

Robinsonowie z atolu Ata

Niedawno australijski trawler rybacki „Just David" zapędzony został przez sztorm w pobliże maleńkiego zagubionego w Oceanie Spokojnym atolu Ata. Jakże zdziwił się kapitan statku, gdy na wysepce, według locji bezludnej, zauważył pióropusz dymu. Mimo obawy przed podwodnymi rafami skierował statek do atolu i wówczas zauważył przez lornetę grupkę półgołych ludzi wzywających rozpaczliwie pomocy. Okazało się, że było to sześciu polinezyjskich żeglarzy mimo woli. Przed 15 miesiącami młodzi chłopcy z Nukualofa, głównego miasta i portu wyspy Tonga w Polinezji postanowiło na stojącym w porcie niewielkim jachcie wypłynąć na połów ryb. W nocy na oceanie zaskoczył ich sztorm. Nie mieli żadnego doświadczenia żeglarskiego, mimo to walczyli długo z wiatrem i falą. Wreszcie jacht rozbił się na rafach koło atolu Ata. Chłopcy dostali się do brzegu i pędzili tam życie przez długich 15 miesięcy, wyglądając pomocy. Atol jednak leży daleko od szlaków komunikacyjnych.

Młodzi Polinezyjczycy okazali się dzielni i zaradni. Żywili się rybami i ptactwem. Nauczyli się rozpalać ogień trąc o siebie dwa kawałki drewna, zbudowali domek z drzew i liści bambusu. Postępowali tak, jak nauczyli się z książki o Robinsonie Kruzoe i przetrwali.

Gdy trawler - wybawiciel zawinął po kilku dniach do portu Nukualofa na wyspie Tonga, powiadamiając uprzednio przez radio władze portowe o znalezieniu rozbitków, czekały ich tłumy mieszkańców i rodziny, które już ich opłakały. Czekała także miejscowa policja, która ich z miejsca aresztowała za samowolne wzięcie i zniszczenie cudzego jachtu.

(ZAP)

Największe dźwigi

Zakłady Krupp-Ardelt w Wilhelmshaven otrzymały zamówienie na dźwigi stoczniowe, które będą najpotężniejszymi urządzeniami tego typu w skali światowej. I tak francuska stocznia Chantiers de l'Atlantique w St. Nazaire zamówiła urządzenie do dźwigu 750 ton, a szwedzka stocznia Kockums w Malmö — dźwig 800-tonowy. Zamówienia te wiążą się z przygotowaniami do budowy największych statków, jak również z dążeniem do realizacji technologii ich budowy przez konstruowanie dużych sekcji i bloków, które są następnie łączone w suchym doku.

Hobbyści...

Popyt na samochodowych weteranów nie maleje. Ostatnio na licytacji starych wozów w Londynie sprzedano samochód „Wagonette" z 1896 roku za cenę 24 tys. marek. Blisko dwukrotnie wyższą cenę osiągnął 55-letni staruszek „Rolls Royce", będący kiedyś na służbie u indyjskiego maharadży. (Lsk)

Godard o aferze Ben Barki

Jean-Luc Godard pracuje nad filmem „Made in USA", w którym porusza kulisy śmierci Georgesa Figona, zamieszanego w sprawę Ben Barki.

Tytuł — wyjaśnia Godard — nawiązuje do demoralizacji jaką niesie „amerykanizacja" życia i obyczajów we Francji. Rolę przyjaciółki Figona gra Anna Karina.

„Zbyteczny człowiek"

Młody reżyser francuski Costa-Gavras pracuje nad adaptacją filmową powieści Jean Pierre Chabrola pt. „Zbyteczny człowiek". Jest to opowieść o człowieku, który trafił przypadkiem do jednego z oddziałów ruchu oporu. Nieznany nikomu budzi nieufność. W roli tej występuje Michel Piccoli. W filmie występuje również Bruno Cramer, pułkownik z filmu „Czy Paryż płonie". Główną postać kobiecą — siostry Joë gra Julia Dassin, córka reż. Jules Dassina.

„Pas cnoty"

Tony Curtis przebywa w Rzymie, gdzie wraz z Moniką Vitti kręca film pt. „Pas cnoty" (reżyserii Pasquale Festa Campanile). Akcja toczy się w roku 1000. Młody feudał (Tony Curtis) wybierając się na wyprawę, zgodnie ze zwyczajem, zakuwa żonę w osławiony „pas cnoty". Łagodna i uległa dotychczas małżonka buntuje się przeciwko barbarzyńskim praktykom.

Sinatra jako detektyw

Frank Sinatra wystąpi wkrótce w roli detektywa w filmie reżyserii Marka Robsona. Film pt. „The Detective" powstaje w oparciu o powieść Rodericka Thorpa.

Verne na ekranie

Reżyser czechosłowacki Karel Zeman nakręca film pt. „Dwa lata wakacji" wg powieści Juliusza Verne'a. Bohaterowie tego kolorowego i panoramicznego filmu to pięciu chłopców, którzy przeżywają niezwykłe przygody, lądują na samotnej wyspie, zakładają rodzaj republiki, aż wreszcie zostają odnalezieni przez pewnego dziennikarza.

KONDUKTOR SLEEPINGU

— 7 —

Mnie w tym wszystkim nie obwiniał. Patrzył na mnie przychylnie, życzliwie ze mną rozmawiał i jak z jego półgodzinnej deklamacji wywnioskowałem — chciał pozyskać jeszcze jednego członka w mojej osobie.

— A cóż by panu to dało? — zapytałem.

— Niech pan sobie nie lekceważy osoby konduktora, który dzień po dniu przez cały rok ma do czynienia z ludźmi najczęściej dobrze sytuowanymi i wpływowymi. Nie każdego dziś stać na podróże międzynarodowe, więc konduktor w każdej sprawie do której serce przyłoży może coś wskórać.

Ale, że wszystkie wypowiedzi tego „boga nudystów" pokrywałem milczeniem i kwitowałem tylko potakującym uśmiechem; rozumie pan, chciałem cały ten incydent załagodzić, żeby ktoś tam w firmie nie dostał po głowie, bo przecież jakieś niedopatrzenie tu było. — Nagle pan Holzman zapytał mnie wprost:

— Pan na pewno wstydziłby się zostać nudystą?

— Oczywiście, że tak — odpowiedziałem.

Holzman zaczerwienił się ze złości, nabrał tchu i wyłuszczył mi sążnisty wykład o nudyzmie.

W wykładzie tym rozpoczął od... teologii. Twierdził mianowicie, że nie powinniśmy się wstydzić tego, czego sam Pan Bóg nie wstydził się stworzyć. Nagość nie jest grzechem, grzech leży w myślach i czynach. Dalej przeszedł na argumenty z zakresu medycyny, szczególnie — psychicznej (tak!) i dowodził, że nudyzm leczy wszelkie zaburzenia seksualne szczególnie u ludzi młodych, poszukujących seksualnych przygód. A więc ludzi, którzy padają dość często pastwą złych namiętności.

— Wszyscy oni — twierdził — znaleźliby lekarstwo gdyby zechcieli przebywać w obozie nudystów, gdzie wszystko jest jasne dla wszystkich i nie ma żadnych tajemnic— Żyć nagim wśród ludzi, to znaczy wyzbyć się wszelkich kompleksów człowieka ubranego, człowieka spętanego nieudolnościami wychowania, obarczonego kompleksami rodziców, Kościoła, purytanów, konserwatystów, którzy przez pruderię i fałszywy wstyd, nie potrafili w ogóle rozwiązać tego problemu.

— Postęp cywilizacji — tłumaczył mi z zapałem — doprowadza do zwyrodnienia natury ludzkiej. My propagujemy powrót do stanu naturalnego, do życia na łonie natury, w stanie absolutnej nagości.

— Federacja nasza — mówił — to potężna organizacja na skalę światową. W jednej tylko Niemieckiej Republice Federalnej posiadamy 143 kluby, które zrzeszają ponad pięćdziesiąt tysięcy członków. Nie mieliśmy tam najmniejszego zatargu z władzami, cieszymy się całkowitym zrozumieniem. Na drugim miejscu stoi Francja, gdzie posiadamy około dwunastu tysięcy członków, na trzecim miejscu USA, gdzie jest obecnie zrzeszonych osiem tysięcy nudystów.

Jeszcze dwa lata temu organizacja nasza była znacznie liczniejsza — tu w głosie prezesa Holzmana zabrzmiał żal, a nawet oburzenie — ale spadek liczby członków spowodowali odszczepieńcy angielscy. Angielskie kluby nudystyczne nie chciały się podporządkować władzom centralnym w NRF i utworzyły nową organizację nudystyczną pod nazwą Federacji Klubów Słońca.

Rzeczywiście! Tak dużo mają tego słońca w Anglii! — denerwował się pan Holzman. — W gruncie rzeczy chodziło im tylko o wpływ na masy członkowskie, którego szowiniści angielscy bali się najwięcej, jak byśmy pod pokrywką nudyzmu dążyli co najmniej do... opanowania Anglii.

Długo nie mógł wyparskać oburzenia z siebie pan Eryk, tym bardziej, że nawiązując do obecnej podróży, przypomniał sobie o innych trudnościach.

Jak wynikało z jego wynurzeń, kongres, z którego ta delegacja wracała, zmuszony był wysłać szereg not protestacyjnych do rządów różnych państw. Najbardziej oburzał się pan Holzman na rząd francuski z powodu zajęcia przez marynarkę wojenną francuską wyspy Ile du Levant na Morzu Śródziemnym. Do tej pory bowiem była to wyspa nudystów. Mogli tam oni kąpać się, korzystać z kąpieli słonecznych i żyć swobodnie nie narażając się na docinki zakompleksionych ludzi. A wszystko to stało się niemożliwe gdy na wyspie zjawili się marynarze francuscy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Katastrofa na ringu

MŁODZIEŻOWE REPREZENTACJE POLSKI I ZSRR stoczyły wczoraj w Łodzi pierwszy pojedynek finału Pucharu Europy. Spotkanie to wykazało, iż kryzys w polskim pięściarstwie rozciąga się także na naszą kadrę młodzieżową — polscy zawodnicy zdecydowanie ustępowali partnerom, zarówno pod względem przygotowania kondycyjnego, jak i umiejętności technicznych. Częste i ciężkie nokdowny, które były udziałem polskich bokserów świadczyły wymownie o zdecydowanej przewadze zawodników ZSRR, bardzo zresztą starannie przygotowanych do łódzkiego występu.

Rezultat końcowy spotkania (6:14) nie pozostawia żadnych złudzeń co do dalszych losów Pucharu Europy, który ponownie przypadnie w udziale drużynie ZSRR. (get)

Pogoń bez Fiałkowskiego, Śląsk bez Siegerta

Mecz sezonu wrocławian i ciężka porażka portowców

2:0 GÓRNIKA NAD ZAGŁĘBIEM ZMNIEJSZYŁO TRZYPUNKTOWĄ RÓŻNICĘ DZIELĄCĄ LIDERA EKSTRAKLASY OD ZABRZAN TYLKO DO 1 PUNKTU, ALE FAKT POZOSTAJE FAKTEM — GÓRNICY SĄ NADAL BEZ FORMY, A NAJSPRAWIEDLIWSZYM WYNIKIEM BYŁBY W TYCH DERBACH ŚLĄSKA REMIS („PODAROWANA" BRAMKA SZYGUŁY I NIE WYKORZYSTANY KARNY GAŁECZKI).

OCZYWIŚCIE, mimo że z zainteresowaniem śledziliśmy pojedynek „na szczycie", to jednak z niemniejszą ciekawością oczekiwaliśmy na wieści z Wrocławia gdzie walczyły ze sobą drużyny drugiego krańca tabeli, Śląsk i Pogoń. 4:1 uzyskane przez gospodarzy mówi samo za siebie. **Śląsk wziął na portowcach srogi odwet za wszystkie swoje niepowodzenia w rundzie jesiennej, opuścił ostatnią pozycję i już ze znacznie lepszym samopoczuciem przyjdzie mu wystartować na wiosnę.** Do Pogoni trudno mieć szczególne pretensje — nastawiła się na defensywę, ale brawurowo atakujący napastnicy wojskowego klubu szybko i skutecznie rozbili szczeciński „beton", w którym zabrakło tym razem Fiałkowskiego. Oczywiście szkoda, iż pogoniarze stracili 2 punkty w meczu właśnie ze Śląskiem, gdyż w walce o ligowy byt znacznie bardziej liczą się sukcesy z zespołami najbliższego sąsiedztwa, niż heroiczne zrywy w bojach z ligowymi „potentatami".

LIGA zakończyła rundę jesienną i na boiska powróci ponownie w marcu. Rzut oka na tabelę wystarcza aby stwierdzić, iż poziom zespołów się wyrównał, chociaż, niestety, stało się to kosztem poziomu. Na szczegółowe analizy przyjdzie jeszcze czas, dziś natomiast trzeba sobie powiedzieć, że przyszłoroczna walka o utrzymanie się będzie ciężka, gdyż rywale „siedzą sobie na kółku" i na wytypowanie zdecydowanych outsiderów nie można sobie jeszcze pozwolić. **(ms)**

* * *

WROCŁAW. Śląsk — Pogoń 4:1 (3:0). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Kaczewski, Skowronek, Weiss i jedna samobójcza ze strzału Szlintera. Dla Pogoni honorową bramkę zdobył Krzystolik.

Mecz stał, mimo śliskiego boiska, na niezłym poziomie a wrocławianie rozegrali najlepsze chyba spotkanie w tej rundzie rozgrywek. Śląsk zagrał z wielką ambicją i przez cały mecz miał znaczną przewagę. Drużyna Pogoni zaprezentowała się słabo, szczególnie w linii obrony, w której zabrakło kontuzjowanego Fiałkowskiego. Śląsk wystąpił bez stopera Siegerta i bez Kapcińskiego.

W drużynie gospodarzy wyróżnić należy całą linię obrony oraz Walentka w pomocy, Kaczewskiego i Skowronka w napadzie, w Pogoni dobrze zagrali: Maślanka, Krzystolik i Folbrycht.

I liga

Górnik — Zagłębie 2:0 (1:0), ŁKS — Cracovia 1:1 (1:1), Ruch — Katowice 3:1 (2:0), Szombierki — Stal 1:0 (0:0), ŚLĄSK — POGOŃ 4:1 (3:0), Wisła — Legia 0:1 (0:0), Zawisza — Polonia 2:0 (0:0).

TABELA

1.	Zagłębie	19	29—16
2.	Górnik	18	25—14
3.	Ruch	17	26—14
4.	ŁKS	14	16—13
5.	Katowice	13	16—17
6.	Polonia	13	17—19
7.	Wisła	13	17—19
8.	Stal	13	12—15
9.	Zawisza	12	13—14
10.	Legia	11	9—13
11.	Szombierki	11	15—22
12.	POGOŃ	11	11—22
13.	Śląsk	9	12—16
14.	Cracovia	8	15—22

Znakomity rezultat chińskiego sztangisty

PNOM PENH PAP. Znakomity wynik na Igrzyskach Sportowych Azji ustanowił chiński sztangista wagi piórkowej Siao Ming-siang. **Osiągnął on w podrzucie rezultat 158 kg.** Warto podać, że rekord świata w tej konkurencji należy od 1964 roku do Amerykanina Bergera i wynosi tylko 152,5 kg. Chińczyk poprzednio legitymował się już rezultatem 157,5 kg.

O tytuły mistrzów świata 1967

Startujemy w 20 dyscyplinach

WARSZAWA PAP. W 20 dyscyplinach sportu mają zamiar walczyć reprezentanci Polski o tytuły mistrzów świata, a w 15 o miano najlepszych w Europie w roku 1967.

W PRZYSZŁOROCZNYCH planach kalendarzowych udział w mistrzostwach świata przewidują dwuboiści, saneczkarze, hokeiści na lodzie, łyżwiarze figurowi, łyżwiarze szybcy, łucznicy, koszykarze, kolarze, kajakarze, gimnastycy, motorowodniacy, pięcioboiści, piłkarze ręczni, siatkarze, ciężarowcy, szermierze, tenisiści stołowi, zapaśnicy, żeglarze oraz żużlowcy.

Dotychczas pierwszymi, którzy stawali do walki o miano najlepszych na świecie, byli reprezentanci sportów zimowych. Tym razem będzie inaczej. Mistrzostwa świata zainaugurują piłkarze ręczni pojedynkami w dniach 12—21.I.1967 r. w Szwecji. W styczniu rozpoczną się jeszcze jedne mistrzostwa, ale również nie w sporcie zimowym, a w siatkówce kobiet. Areną tych mistrzostw będzie Japonia (18.I.—5.II.67 r.).

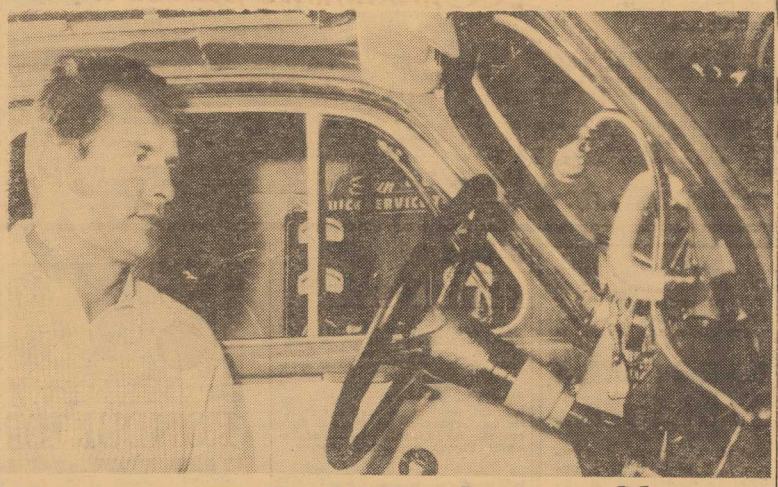

SOBIESŁAW ZASADA, rajdowy mistrz Europy 1966. Największy sukces w historii polskiego automobilizmu.
CAF — PIOTROWSKI

Przedstawiamy rajdowego mistrza Europy - S. Zasadę

RAJDOWY, SAMOCHODOWY MISTRZ EUROPY Sobiesław Zasada, jak na automobilistę przystało jest bardzo ruchliwy i trudno uchwytny. Gdy po dłuższych poszukiwaniach znaleźliśmy go jednak, chętnie udzielił nam wywiadu.

— CO ROBIŁEM w momencie, gdy zostawałem mistrzem Europy? Prawdę mówiąc spałem. Jak wiadomo w Anglii w ostatniej eliminacji do mistrzostw Europy nie brałem udziału, gdyż impreza ta nie dawała szans kierowcom, startującym na małych samochodach. Mój najgroźniejszy rywal Fin Makinen jadąc doskonale w rajdzie angielskim miał defekt silnika i musiał zrezygnować z dalszej jazdy. Nie znaczy to, iż mistrzem zostałem dzięki defektowi maszyny Makinena. W tym sporcie przypadek gra czasem wielką rolę. W jednym z najłatwiejszych tegorocznych rajdów Monachium — Wiedeń — Budapeszt ja też musiałem wycofać się — z powodu kraksy. O zdobyciu tytułu dowiedziałem się najpierw od firmy Steyer—Puch — oni pierwsi telefonując nocą złożyli mi gratulacje.

— Moje dalsze plany? Ponieważ Steyer—Puch przestaje produkować samochody małego litrażu, otrzymałem propozycje od włoskiej firmy „Lancia—Flavia" i na wozie przygotowanym przez tę fabrykę pojadę w najbliższym Rajdzie do Monte Carlo. W końcu grudnia wyjeżdżam do Włoch po odbiór wozu, do kraju wracam przed samym rozpoczęciem rajdu — w tym czasie będę trenował najcięższe odcinki przygotowując się do startu. Mam ponadto cie kawe propozycje od firmy angielskiej Morris i w tej chwili nie jestem w stanie odpowiedzieć na jakim samochodzie będę startował w innych przyszłorocznych rajdach.

Rozmawiał J. BĄCZKOWSKI

Sukces hokeistów ZSRR

MOSKWA PAP. Hokeistom Czechosłowacji udało się po licznych perypetiach dojechać do Moskwy i zaplanowany na sobotę pierwszy mecz ZSRR — CSRS odbył się w niedzielę. Wygrali hokeiści radzieccy — 6:4 (1:0, 3:3, 2:1).

Porażka siatkarzy AZS sensacją ligowej niedzieli

Portowcy ulegli pod Wawelem

NAJWIĘKSZĄ SENSACJĄ NIEDZIELNYCH SPOTKAŃ ligowych w siatkówce mężczyzn była pierwsza w tegorocznych rozgrywkach porażka obrońców tytułu mistrzowskiego, siatkarzy warszawskiego AZS. Ulegli oni we Wrocławiu miejscowej Gwardii 1:3 (9:15, 11:15, 15:1, 12:15).

WARSZAWSKI ZESPÓŁ, który w dotychczasowych spotkaniach nie stracił nawet seta, tym razem zagrał poniżej swych aktualnych możliwości. Słabszą postawę gości, wśród których zadowolić mógł jedynie Skorek, wykorzystali gwardziści, odnosząc cenny sukces.

Po porażce AZS, jedyną drużyną, która nie przegrała jeszcze żadnego spotkania, jest stołeczna Legia. W niedzielę zespół ten wygrał z Odrą Wrocław 3:0 (15:6, 15:10, 15:13). Trzecia warszawska drużyna Warszawianka odniosła wreszcie pierwsze zwycięstwo, wygrywając po zaciętej, dwugodzinnej walce z Chełmcem Wałbrzych 3:2 (15:6, 15:17, 15:8, 12:15, 15:10) W ostatnim secie Chełmiec prowadził 5:2, a następnie 9:7.

A OTO rezultaty pozostałych spotkań:

GKS Katowice—Stal Mielec 3:1 (15:8, 15:6, 10:15, 15:11), Hutnik Nowa Huta—AZS Gdańsk 3:0 (15:11, 15:10, 15:1). Wawel Kraków—Pogoń Szczecin 3:2 (13:15, 16:14, 12:15, 15:2, 15:9).

Po tych spotkaniach na czele tabeli znajduje się nadal Legia — przed Hutnikiem. Obydwa te zespoły mają po 7 pkt. i wyprzedzają o 1 pkt. GKS Katowice oraz o 2 pkt. AZS Warszawa i Gwardię Wrocław. Hutnik, GKS i Gwardia rozegrały już po 9 spotkań, Legia — 7, a AZS — 6.

Drugie niepowodzenie hokeistów CSRS

PRAGA PAP. Hokeistom Czechosłowacji nie powiodło się również w meczu hokejowym drugich zespołów CSRS i ZSRR, który odbył się w Ostrawie. Czechosłowacy przegrali 4:7 (1:2, 3:3, 0:2).

Piłka nożna

II liga

Gwardia — Start 0:0, Hutnik — Unia 1:2 (0:1), Lechia — Polonia 0:0, Odra — Górnik 1:0 (1:0), Olimpia — MZKS Gdynia 0:1 (0:0), Stal — Garbarnia 1:0 (1:0), Thorez — Victoria 0:1 (0:1), Warmia — Lotnik 2:0 (0:0).

TABELA

1.	Gwardia	22	32—13
2.	Odra	22	25—8
3.	Górnik	20	22—17
4.	MZKS	18	21—15
5.	Unia	18	26—21
6.	Garbarnia	17	16—12
7.	Start	15	16—17
8.	Hutnik	15	14—12
9.	Warmia	15	22—28
10.	Victoria	14	19—23
11.	Stal	13	18—23
12.	Lotnik	12	12—23
23.	Polonia	11	17—21
14.	Thorez	10	15—22
15.	Olimpia	9	21—27
16.	Lechia	9	10—19

III liga

Warta — Zawisza Ib 3:1 (0:1), Lech — Darzbór 3:0 (1:0), Polonia Gd. — Arkonia 1:0 (1:0).

TABELA

1.	Warta	15	24	29—9
2.	ARKONIA	14	22	38—7
3.	Lech	14	22	30—7
4.	Polonia Gd.	15	22	28—13
5.	Darzbór	15	17	15—14
6.	Unia	15	16	17—29
7.	Bałtyk	15	15	17—15
8.	Calisia	15	15	17—16
9.	Zawisza Ib	15	14	21—23
10.	Włókniarz	15	13	17—23
11.	Budowlani	14	10	12—15
12.	Lechia	15	10	14—28
13.	CZARNI	15	10	17—33
14.	BŁĘKITNI	14	9	10—20
15.	Polonia P.	15	8	11—26
16.	Flota	15	8	14—30

Liga okręgowa

Pionier — Pogoń Ib 2:0, Arkonia Ib — Stal L. 5:2, Gryf — Pogoń B. 1:1, Odra — Dąb 0:0, Sparta — Sokół 3:1, Osadnik — Flota 2:0, Stal Huta — Rega 3:2.

TABELA

1.	Arkonia Ib	18	27—16
2.	Pogoń B.	17	33—18
3.	Dąb	17	21—11
4.	Sokół	17	18—12
5.	Flota	16	27—20
6.	Pogoń Ib	14	24—17
7.	Odra	14	15—15
8.	Osadnik	14	18—15
9.	Gryf	12	22—20
10.	Pionier	11	14—24
11.	Stal L.	9	13—26
12.	Sparta	9	11—23
13.	Rega	8	17—31
14.	Stal Huta	6	16—36

O dalszy rozwój sportu szkolnego

IV Okręgowy Zjazd SZS

OSTATNIO OBRADOWAŁ W SZCZECINIE IV Okręgowy Zjazd Delegatów SZS. W prezydium obrać zasiedli m.inn. przewodniczący ZO SZS, kurator okręgu Z. SZYROKI, sekretarz Komisji Sportu przy KW PZPR, B. SZUDERA, sekretarz WK ZSL M. TREJGIS, oraz zastępca przewodniczącego WKKFiT, H. KOZŁOWSKI.

Delegaci na zjazd, przedstawiciele sportu szkolnego, dokonali wyboru nowych władz SZS, oraz wytyczyli zadania na najbliższą przyszłość.

Do nowo wybranych władz ZO SZS weszli: Z. Szyroki (przewodniczący), M. Szymańska, E. Siudziński, J. Świstelnicki (wiceprezesi), Z. Armada (sekretarz), T. Gofroń i S. Rzadkosz (czl. prezydium).

W czasie zjazdu najbardziej zasłużeni działacze SZS otrzymali odznaki GRYFA POMORSKIEGO. Są to: A. GAJOWA, L. DASZKIEWICZ, J. PISZCZAŁA, J. SIKORSKI i R. ZABŁOCKI. Odznaki 1000-lecia przyznano: H. MAJKOWEJ, L. DASZKIEWICZOWI i J. PISZCZALE. Ponadto ZG SZS przyznał 10 Honorowych Odznak Związku za zasługi w sporcie szkolnym, które otrzymali m.inn.: kurator Z. SZYROKI, wiceprzewodniczący WKKFiT H. KOZŁOWSKI oraz kierownik działu sportowego „Kuriera" M. SZYMCZYK.

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia że w Toto-Lotku, na który wpłynęło 11 008 948 zakładów wylosowano następujące numery:

7, 9, 18, 26, 27, 34, dod. 24.

Wylosowana końcówka banderoli **8033.**

na każdą okazję znajdziesz
w dużym wyborze tylko w sklepach
MHD Odzieżą i Obuwiem
„SOUVENIR"
Al. Wojska Polskiego 20
„BURSZTYN"
Al. Wojska Polskiego 42
„RUSAŁKA"
ul. Bol. Krzywoustego 62
„DOMINO"
ul. Wielka 20
„TO I OWO"
Al. Wyzwolenia 52
„REWELACJA"
Al. Wyzwolenia 5
Zapraszamy
i życzymy pomyślnych zakupów.
4473-K

Nie szukaj sam —

znacznie prędzej wskaże Ci zakład usługowy każdej branży —

Ośrodek Informacji Usługowej

Szczecin, Al. Niepodległości 31

telefon 428-14

4445-K

UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS w Szczecinie

informuje, że posiada jeszcze wolne miejsca na organizowanych kursach języków obcych:

— angielskiego
— niemieckiego

Nauka odbywa się w nowocześnie wyposażonych gabinetach języków obcych 2 razy w tygodniu. Opłata za godzinę lekcyjną wynosi 5,30 zł.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat UR ZMS ul. Gen. Świerczewskiego 29, pok. 103, tel. 457-67.

4446-K

Różne

PRZYJMĘ gosposię. Głębokie, ul. Pogodna 40/1. 12368-G

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Telefon 448-21 od godz. 9.00—17.00. 12404-G

Matrymonialne

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 4392-G

NAJWIĘKSZĄ ilość ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka". Warszawa, ul. Elektoralna 11. Informacje 10 złotych znaczkami pocztowymi. 4392-G

WDOWA pozna pana do lat 56 w celu matrymonialnym. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 12400. 12400-G

PANI lat 43 z własnym mieszkaniem pozna kulturalnego pana do lat 50 (kawalera). Cel matrymonialny. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 12413. 12413-G

POZNAM osobę zainteresowaną konwersacją francuską. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 12410. 12410-G

UCZCIWEGO kierowcę taksówki, który dnia 31.XI.66 około godz. 21.30 zabrał 2 panie i 2 panów z postoju przy ul. Sikorskiego prosi się o zwrot pozostawionej białej nylonowej siatki z zawartością, na adres: Alina Laszuk Al. Piastów 15/1. W/w pasażerów kierowca podwiózł pod lokal „Paloma". 12411-G

Nieruchomości

SPRZEDAM dom bliźniaczy lub połowę. Gdy pia-Janowo, ul. Objazdowa 14. 4450-G

GOSPODARSTWO ogrodniczo-rolne 6 ha koło Łodzi sprzedam. Wiadomość: Mieczysław Dura, Bechcice poczta Konstantynów powiat Łódź. 4449-G

DOM jednorodzinny, wyposażony — ogród — sprzedam. Markiewicz, Koronowo, Łąkowa 2. 4447-G

SPRZEDAM gospodarstwo 3 ha 36 arów woj. Poznań k/Konina, dom nowy 3 pokoje, kuchnia, stodoła z zapleczem. Cena 120.000 zł. Wiadomość: Choszczno, ul. Piastowska 1 — Zakład Fryzjerski — tel. 459. 12291-G

Sprzedaż

PIEC c.o. 1,5 m kw., nowy — sprzedam. Łukasińskiego 8. 12397-G

TANIO sprzedam: tapczan, szafę, kuchnię gazową. Krasińskiego 23/9 po godz. 16.00. 12394-G

SPRZEDAM szafy dwu- i trzydrzwiową — prawie nowe — na wysoki połysk, tel. 206-36. 12393-G

SPRZEDAM okazyjnie damskie futro (łapki) prod. chińskiej. Tel. 216-61. 12391-G

SPRZEDAM futro popielice, dywan wschodni. Telefon 390-61 po 16.00. 12407-G

Lokale

DOMEK czteropokojowy kwaterunkowy — Gumieńce — zamienię na mieszkanie — śródmieście. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 12369. 12369-G

PRZEDSIĘBIORSTWO Państwowe wynajmie na okres 5 lat lokal na pracownię projektową. Oferty z podaniem adresu, systemu ogrzewania i numeru telefonu należy składać w Biurze Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego pod „lokal". 4451-G

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Gospodarki Cieplnej, Szczecin, poszukuje pokoju subokatorskiego dla stażysty. Tel. 430-49. 12554-G

POSZUKUJĘ mieszkania 1—2 pokoje z kuchnią na terenie Szczecina. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 12401. 12401-G

SAMOTNI poszukują pilnie pokoju. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 12398. 12398-G

POKÓJ z kuchnią w Szczecinie — koło stoczni — zamienię na podobne lub większe w Koszalinie. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 12390. 12390-G

PANIENKA poszukuje pokoju najchętniej w śródmieściu. Tel. 479-35 do 15.00. 12385-G

PRZYJMĘ kulturalnego pana na wspólny pokój. Brodzińskiego 5/2. 12384-G

MIESZKANIE — 4 pokoje, 2 łazienki, kuchnia, zamienię na dwa mieszkania oddzielne. Łokietka 32/12. 12383-G

SAMOTNY poszukuje pokoju z c.o. na Pogodnie. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 12406. 12406-G

3 POKOJE z kuchnią w Barlinku zamienię na 3—2 lub 1 pokój w Szczecinie. Wiadomość: Barlinek, tel. 214 w godzinach 7.00—15.00. 12403-G

PRZEDSIĘBIORSTWO Z.U.O. „Hydroster" — Gdańsk poszukuje pokoju z używalnością wody dla mieszkania z dzieckiem. Oferty należy kierować: Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 4452. 4452-G

Zguby

PIOTR KOWNACKI zgubił legitymację ubezpieczeniową. 12402-G

Mgr EDMUND KULESZA zgubił legitymację pracowniczą wydaną przez Technikum Samochodowe w Szczecinie. 12399-G

WŁADYSŁAW DUDKA zgubił przepustkę portową Nr 15701. 12387-G

RENATA STĘPNIEWSKA zgubiła legitymację studencką Nr 208 wydaną przez Politechnikę Szczecińską. 12441-G

BRONISŁAWA PRZYBYLSKA zgubiła legitymację Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego. 12435-G

JÓZEF PŁONA zgubił przepustkę portową Nr 12335. 12405-G

ZGUBIONO dowód rejestracyjny ciągnika Ursus C 4011 Nr rejs. MA 0301 Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Szczecinie. 12414-G

Teatry

POLSKI i **WSPÓŁCZESNY** — nieczynne; **MUZYCZNY** — „Płaszcz z Tyrolu" g. 19.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) „Spotkanie z Warszawą i kronika 1000-lecia" g. 14; „Bariera" g. 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 16, wtorek: „200 mil do domu" g. 10, 12, 14 — USA — od lat 7; „Odraza" g. 16, 18.05, 20.30 — węg. — od lat 18; **KOSMOS** (tel. 355-02) „Między linami ringu" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Syn kapitana Blooda" g. 11.15, 13.30 — fr. wł. — panoram. — od lat 12; „Ścigani przez śmierć" g. 16, 18.30, 21 — fr.-wł. — od lat 16 — panoram. (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Koty" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — fr. — panoram. — od lat 18 (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 278-34) „Kochankowie z Marony" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. — od lat 18 (poniedziałek i wtorek); **FALA** — „Bumerang" g. 17, 19 — pol. — panoram. — od lat 14; **MARS** — „Biały Kanion" g. 16.30 — USA; „Lampart" g. 19.30 — wł. — od lat 14; **PROMIEŃ** — „Pierwsza bastylia" g. 16, 18, 20 — radz. — od lat 14 — panoram.; **ŚWIT** (Skolwin) „Markiza Angelika" g. 17.30, 19.45 — panoram. — fr. — od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Żołnierki" g. 17, 19.30 — wł. — od lat 18.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Madagaskar" g. 10.30—20.30.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — „Wariat i zakonnica" g. 20.

Wystawy

— NIECZYNNE

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Plotra Skargi; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; PORADNIA DLA DZIECI — św. Wojciecha 7 — g. 19—7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 20—8; PRZYCHODNIA REJONOWA Nr 3 — Woj. Pol. 72 — g. 18—22; SPÓŁDZ. LEKARZY SPECJALISTÓW — Al. Wojska Polskiego 42 — g. 8—20; wizyty domowe od g. 20—7 (tel. 86-01).

APTEKI

NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-61; NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38; NR 47 — Al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46. CODZIENNE POGOTOWIE PRACY APTEK: NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.55 Informacje i program dnia, 17 Wiadomości dziennika TV, 17.05 Dla dzieci „Zaczarowany ołówek", 17.15 Dla młodych widzów „Rozkosze łamania głowy", 17.35 „Gorąca linia", 18.15 Kino Krótkich Filmów, 18.45 Magazyn postępu technicznego, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20.10 Przemówienie amb. Jugosławii z okazji Święta Narodowego, 20.20 Teatr TV „Dom kobiet", ok. 21.40 „Na półkach księgarskich", 21.50 Reportaż filmowy „Klęski i nadzieje", 22.20 Dziennik TV, 22.35 Program na jutro, melodia na dobranoc.

WTOREK

8.30 Film jug. „Człowiek z fotografii, 9.55 Program dla klas IX, 11.55 Program dla uczniów klas V i VI, 15.55 Informacje i program dnia, 16 Politechnika TV, 17 Wiadomości dziennika TV, 17.05 Dla młodych widzów, 17.20 Dla młodych widzów „Klub pod Smokiem", 17.55 Informator handlowy, 18.05 Prezentujemy zespoły taneczne, 18.30 Francuskie melodie rozrywkowe, 19 „Słowo gospodarzy", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Program red. ekonomicznej „Naturze na pomoc", 20.35 Film jug. „Człowiek z fotografii", 22 Dziennik TV, 22.15 Program na jutro, melodia na dobranoc, 22.20 Politechnika TV.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 „Bezdroża do szczęścia", 16.15 Omówienie programu, 16.20 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Widowisko dla dzieci od lat 8, 18 Uniwersytet TV, 18.30 Przemówienie ambasadora Jugosławii z okazji Święta Narodowego, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.25 Prognoza pogody, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Film jug. „Po drugiej stronie ulicy", 21.40 „Czarny kanał", 22 „W Bieszczadach", 22.20 Kronika.

WTOREK

9.15 Program dla uczniów, 9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Film TV „Cień nad Notre Dame" (odc. 2), 11.30 Program z Rostocku, 13.30 Rozmaitości, 16.45 Omówienie programu, 16.50 Gimnastyka dla wszystkich, 17 Widowisko dla dzieci od lat 5, 17.30 Uniwersytet TV, 17.55 11 lekcja języka angielskiego, 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Z policyjnych archiwów", 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 „Człowiek obok ciebie" (odc. 6), 20.35 Śpiewa Mario del Monaco, 21.15 „Sfilmowany Brehm", 22.15 Kronika.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.40;

13.45 „Almanach morski", 14.35 „Fala 56", 14.45 „Od sola do orkiestry", 15.30 Program dla dzieci, 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.25 Koncert życzeń, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Publicystyka międzynarodowa, 17.25 „Szczecińskie popołudnie", 18.45 Aud. redakcji ekonomicznej, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR, 20.06 Groteska „Druga na linie", 20.21 D. c. koncertu, 21 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Melodie dla marzycieli, 22 Koncert Poznańskiego Chóru Chłopiecego, 22.20 „Rozmowy o wychowaniu", 22.30 „Ambicje i starty", 22.45 Muzyka taneczna, 23.20 Muzyka taneczna, 0.05—2.55 (Program nocny).

Kronika wypadków

DZIŚ rano, około godz. 7.30, w jednym z mieszkań przy ul. Cyryla i Metodego znaleziono zwłoki 53-letniego Romana W., wiszące na uchwycie od licznika gazowego. Wg. wstępnego wywiadu, uzyskanego przez lekarza pogotowia, mężczyzna od dłuższego czasu cierpiał na depresję psychiczną, połączoną z manią samobójczą: w ostatnim okresie trzykrotnie już usiłował pozbawić się życia. Śledztwo w toku.

NA SKRZYŻOWANIU ulicy Narutowicza z Al. Piastów wpadło dziś rano pod samochód dwoje dzieci — chłopiec i dziewczynka — zdążających do szkoły przy ul. Langiewicza. Dzieci przewieziono przygodnym środkiem lokomocji do kliniki przy ul. Unii Lubelskiej. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

32-LETNI Tadeusz Sz., mieszkaniec Jasienicy, został wczoraj pobity na ulicy przez nieznanych sprawców i doznał wstrząśnienia mózgu. Ofiarę chuligaństwa skierowano do szpitala na Gołęcinie.

NA DROGACH województwa wydarzyły się wczoraj dwa wypadki drogowe. Mimo poważnych strat materialnych, nikt nie został ranny. W Darłówku (pow. Kamień) uderzył w przydrożne drzewo ciężarowy „Lublin" nr rej. MA 1284, prowadzony przez Eugeniusza K. Straty — ok. 10 tys. zł. Drugi wypadek miał miejsce w Węgorzynie, pow. Łobez, gdzie rozbił się o drzewo ciężarowy „Star" nr rej. MA 6612. Samochód najprawdopodobniej nadaje się już tylko „na przemiał", bowiem straty wynoszą ok. 130 tys. zł.

PONAD godzinę (6.20—7.30) wstrzymano wczoraj rano ruch tramwajowy „1" i „9" na odcinku zajezdnia przy Al. Wojska Polskiego — Głębokie. Przyczyną zakłóceń było zerwanie sieci trakcyjnej.

SZCZECIŃSKA straż pożarna gasiła ub. nocy pożar w mieszkaniu przy ul. Metalowej 3 (Podjuchy). Spłonęła — od rozgrzanego przewodu kominowego — część podłogi. Pożar udało się szybko zlokalizować. (ap)

Notatnik szczeciński

Centrala Filmów Oświatowych „Filmos" zaprasza nauczycieli działaczy k. o., przedstawicieli związków zawodowych i zakładów pracy do wzięcia udziału w pokazie najnowszych filmów oświatowych, który odbędzie się 29 listopada o godz. 18, w klubie „Piwnica" przy Al. Niepodległości.

Dzieci-dzieciom w Teatrze Muzycznym

DLA WYCHOWANKÓW szczecińskich Domów Dziecka mamy miłą wiadomość, przekazaną nam przez artystów Państwowego Teatru Muzycznego: Józefa Kacamona i Konrada Strycharczyka. Otóż rada zakładowa i dyrekcja Teatru Muzycznego, wraz z radą zakładową i dyrekcją Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie, organizują — w czynie społecznym — bezpłatne przedstawienie pod hasłem „DZIECI — DZIECIOM". Impreza odbędzie się 4 grudnia br. o godz. 11 w Teatrze Muzycznym przy ul. Potulickiej. Na program jej złożą się występy zespołu piosenki i tańca dzieci ze Skolwina pod kierownictwem artystycznym Józefa KACAMONA.

Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc na widowni, organizatorzy proszą kierownictwa szczecińskich Domów Dziecka i Zakładów Wychowawczych o skontaktowanie się (do 30 bm.) z radą zakładową Teatru Muzycznego, celem ustalenia liczby dzieci, które skorzystają z imprezy. (Dyl)

Wyjaśniają

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1

W odpowiedzi na notatkę pt. „CZYTELNICY OBURZAJĄ SIĘ", dotyczącą kapitalnego remontu w budynku przy ul. Szarotki 3, uprzejmie wyjaśniamy, że prace te zostaną zakończone do 11 grudnia br. Obecna kolejność poszczególnych robót podyktowana jest brakiem stolarki.

Naczelny Inżynier
inż. H. ANDRUSIEWICZ

KOMENDA DZIELNICOWA MO — SZCZECIN - POGODNO

Odpowiadając na pismo dotyczące picia piwa przed sklepami oraz zaśmiecania chodników kapslami od butelek powiadamiamy, że za tego rodzaju wykroczenia nakładamy na osoby winne mandaty oraz kierujemy wnioski o ukarania ich do kolegium karno-administracyjnego. Funkcjonariuszy MO pouczyliśmy, by zwracali baczniejszą uwagę czy personel sklepowy nie sprzedaje piwa osobom w stanie nietrzeźwym.

kpt. St. BOCHENEK
Komendant Dzielnicowy MO

ZARZĄD GOSPODARKI TERENAMI

W odniesieniu do notatki pt. „CZYTELNICY PYTAJĄ" z dnia 6. IX. br. informujemy, że boisko znajdujące się przy ul. Budziszyńskiej zostanie przekazane Klubowi Sportowemu „Budowlani".

RAJMUND JANKOWSKI
Kierownik Zarządu

DYREKCJA OKRĘGU POCZTY I TELEKOMUNIKACJI

W odpowiedzi na notatkę pt. „PROSZĘ O GŁOS" z dnia 29. IX. br. uprzejmie wyjaśniamy, że przeprowadzone dochodzenia na okoliczność niedoręczenia widokówek wysłanych z zagranicy do odbiorców w Szczecinie nie dały właściwych wyników. Nie można stwierdzić gdzie, w jakich okolicznościach i kiedy zaginęły te karty, bowiem w olbrzymich obrotach pocztowych zwykle przesyłki nie są szczegółowo ewidencjonowane. Dyrekcja dodaje, że wszystkie nadchodzące przesyłki są dostarczane do odbiorców na bieżąco, a doręczyciele poczty nr 2 są codziennie kontrolowani i rozliczani. Przyznajemy, że zdarzają się sporadyczne wypadki zaginięcia korespondencji. „Sygnał autora notatki zobowiązał dyrekcję do zaostrzenia kontroli doręczeń przesyłek pocztowych. Za przykrość wyrządzoną autorowi notatki — przepraszamy.

Dyrektor Okręgu
inż. K. CZARNIECKI

WOJEWÓDZKIE ZRZESZENIE PRYWATNEGO HANDLU I USŁUG

W odpowiedzi na notatkę pt. „Czytelnicy oferują konia z rzędem" dotyczącą braku szklanych cygarniczek uprzejmie wyjaśniamy, że artykuły te w zasadzie znajdują się stale w sprzedaży.

P. o. dyrektora
mgr KAROL WANDREY

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ — WYDZIAŁ HANDLU

W związku z notatką dotyczącą braku szkiełek do suwaków i śrubek do hamulców rowerowych informujemy, że szkiełka do suwaków logarytmicznych można nabyć w sklepie MHD nr 431 przy pl. Żołnierza 4. W sprawie śrubek do hamulców należy się skontaktować z Woj. Przedsiębiorstwem Handlu Art. Papierniczymi i Sportowymi (tel. 373-33) w celu sprecyzowania o jakie śrubki chodzi, gdyż hamulce rowerowe bywają szczękowe lub dociskowe.

Kierownik Wydziału
mgr EDMUND MAKUCH

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 3) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. R—1

XV-lecie Argedu

1001 kłopotów z 1001 drobiazgami

W PRZEDSIĘBIORSTWACH handlowych odpowiednikami Konferencji Samorządu Robotniczego są konferencje partyjno-ekonomiczne. Tematem wspólnym dla przedsiębiorstw detalicznych jest w tym roku kultura obsługi klientów i konsumentów, natomiast w hurtowniach omawiana jest współpraca z detalem.

KONFERENCJA partyjno-ekonomiczna w Argedzie — hurtowni odpowiedzialnej za zaopatrzenie rynku w artykuły gospodarstwa domowego, m.in. z serii 1001 drobiazgów, **zbiegła się z 15-leciem istnienia tego przedsiębiorstwa.** Z tej okazji najlepsi i długoletni pracownicy (36 osób pracuje w Argedzie od początku jego istnienia) otrzymali dyplomy, nagrody pieniężne i książkowe. Cztery osoby — **F. Bednarek, W. Sokolnicka, J. Borowski i W. Kobiak** — udekorowane zostały Odznakami 1000-lecia Państwa Polskiego.

Z referatu jaki wygłosiła dyr. Argedu — Halina KOZŁOWSKA, dowiedzieliśmy się, że w tym roku szczeciński Arged ma dostarczyć towary wartości 273 mln złotych, że do branż, które przyspatrzają mniej kłopotów związanych ze zdobyciem towaru należą: elektrotechnika, chemia, podstawowe środki piorące i, częściowo, wyroby metalowe. Natomiast znacznie gorzej jest w branży kosmetycznej, a zwłaszcza ceramiczno-szklanej. Arged ma nadal ogromne kłopoty z magazynami. Właśnie brak dostatecznie dużej powierzchni magazynowej, nazbyt wydłużający się czas przygotowania do wysyłki towaru zamówionego przez sklepy, przy wielkich — zdaniem tej hurtowni — niedostatkach w pracy Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego powodują nierytmiczne zaopatrywanie sklepów budzące wiele niezadowolenia zarówno wśród kierowników sklepów jak i klientów. **Krytyczne uwagi Argedu pod adresem PTHW dotyczą przede wszystkim nieprzestrzegania harmonogramu dni odbioru towarów i rejonów dostaw oraz zmienności brygad transportowych.**

W referacie przytoczono przykłady kiedy to przygotowany dla sklepów towar czekał na samochody PTHW dwa a nawet trzy tygodnie. (Klientom mówi się wtedy: mieli przywieźć, ale nie przywieźli). **W celu wyeliminowania tych i innych niekorzystnych zjawisk współpracy hurtowni z PTHW Arged zaproponował powołanie zespołu składającego się z przedstawicieli obu przedsiębiorstw. Zadaniem zespołu będzie opracowanie metod i sposobów poprawy ekspedycji towaru do sklepów.**

Spodziewane zakończenie, w grudniu br., budowy nowego magazynu o pow. 2 tys. m kw. wpłynie na polepszenie warunków, a być może i wyników pracy samego Argedu. Pewnino się dążyć m. in. do wydzielenia pomieszczeń na tzw. komory ekspedycyjne, w których mogłyby być przechowywane towary już przygotowane do wysyłki (w pojemnikach) i w ten sposób nie tarasujące ciasnych magazynów, nie utrudniające pracy.

Choć Arged chętnie dzieli się z PTHW winą za nie zawsze sprawne zaopatrywanie sklepów załoga tej hurtowni powinna sama zastanowić się nad możliwościami poprawy metod i organizacji pracy wyłącznie „na swoim podwórku". Skoro jubileuszowa atmosfera nie pozwoliła uczynić tego podczas konferencji partyjno-ekonomicznej, okazji, zwłaszcza w trakcie realizacji uchwał VII Plenum, nie zabraknie. (aż)

Śródmieście — lepiej oznakowane

Podświetlone znaki drogowe produkujemy w Szczecinie

NIE TYLKO KIEROWCY przyjęli z zadowoleniem nowe, podświetlone znaki drogowe, które zostały zainstalowane przed dwoma laty w naszym mieście. Choć jest ich na razie niewiele, bo tylko 78 (6 zniszczyli już chuligani) dobrze pełnią swą rolę a także przyczyniają się do lepszej oprawy estetycznej naszych ulic.

Spieszymy donieść, że wkrótce będzie ich znacznie więcej. W tych dniach Miejski Zarząd Dróg i Mostów otrzyma ze spółdzielni „Winidur" 400 nowych znaków z zamówionej partii liczącej ponad 1500 sztuk. Z początkiem grudnia pracownicy tego przedsiębiorstwa przystąpią do ich montowania. Są to na razie znaki typu „nakazu" i „zakazu". **Liczba ta wystarczy na całkowite zastąpienie dotychczasowych starych tablic w rejonie całego śródmieścia Szczecina. Tym samym w najbliższych miesiącach obszar centrum naszego miasta będzie najlepiej w kraju oznakowany tym nowym typem znaków.**

Potem znaki te będą instalowane w pozostałych dzielnicach Szczecina. W opracowaniu są także znaki typu informującego.

Warto dodać, że zamówienie to realizuje szczecińska spółdzielnia „Winidur". Znaki z tej spółdzielni będą miały tę zaletę, że odwrotna strona nie będzie prześwietlać, jak to ma miejsce w dotychczas stosowanych, a produkowanych przez Poznań.

W nowej partii znaków, które niebawem zobaczymy na ulicach, spółdzielnia „Winidur" zastosowała specjalną matówkę pokrywaną dodatkowo ciemną emulsją, która nie pozwoli na odbijanie światła od strony odwrotnej. (Boz)

BRAMY Z „ZAPASZKIEM"

czyli: gdzie mieszka dozorca?

ODWIEDZAJĄC niedawno niektóre budynki mieszkalne w śródmieściu stwierdziliśmy pewną poprawę w wyglądzie bram wejściowych, klatek schodowych i podwórek. Zwłaszcza w wielu starych domach jest czyściej i porządniej. Przechodząc jednak koło bram na pryncypialnych ulicach nie sposób nie dostrzec charakterystycznych białych plam rozsypanego chloru i wyczuć specyficznego... zapaszku. Po prostu bramy traktowane są jako pisuary, a rozsypany chlorek ma być ...najskuteczniejszym środkiem zabezpieczenia bram przed nieproszonymi gośćmi.

Jako się rzekło, troska o porządek w mieście jest coraz widoczniejsza, ale przecież w opisanym przykładzie wystarczyłoby zamknięcie bramy przez dozorcę aby nie było kłopotu. **Na każdym kroku widać jednak, że bramy i drzwi wejściowe do budynków mieszkalnych nie są zamykane. Nie może pocieszać, przecież podana przez Miejskie Zjednoczenie GKiM informacja iż 137 bram jest ponoć systematycznie zamykanych.**

DLACZEGO TYLKO TYLE?

Dlatego, że **większość budynków w dalszym ciągu pozbawiona jest systematycznej opieki dozorców.** Dozorców co prawda w ostatnim roku przybyło aż 400, ale ogólna ich liczba nie przekracza 1200 osób. Nadal więc „dozorcostwo" polega, w większości wypadków, jedynie na sprzątaniu klatki schodowej. **Minimalny jest procent dozorców mieszkających w tym samym domu.** Nie może być więc mowy o dokładnym wypełnianiu obowiązków dozorcy, a już tym bardziej o zamykaniu bram. Szkoda, że nie można liczyć tu na pomoc lokatorów. W olbrzymiej większości nie troszczą się oni nawet o zamknięcie drzwi lub bramy na klamkę, a zainstalowane przed dwoma laty zamki zostały gremialnie, właśnie przez lokatorów, poniszczone.

Zanim jednak doczekamy się „dozorcówek" we wszystkich budynkach upłynie jeszcze wiele czasu. Warto wszakże odnotować podjętą już inicjatywę zmierzającą do wydzielenia pewnej liczby mieszkań dla dozorców.

Przy planowaniu kapitalnych remontów budynków rozpatrzono dokładnie możliwości uzyskania dodatkowej powierzchni, którą można by było wykorzystać na mieszkania. Okazało się np., że wiele domów posiada obszerne strychy i poddasza, które przebudować można na pełnowartościowe lokale mieszkalne, w innych domach dobuduje się jeszcze jedną kondygnację.

Do uzyskanych w ten sposób lokali będzie można przenieść lokatorów z parteru, a mieszkania parterowe oddać dozorcom. (kg)

Komunikat MO

Obywatel, który w lutym 1965 r. listownie zwracał się do Komendy Głównej MO podpisując się pseudonimem „Miecz", proszony jest o skontaktowanie się osobiste lub telefoniczne z KW MO Szczecin ul. Małopolska 47 pokój 429, telefon 45001 wewn. 886.

Wyjaśniamy, iż obywatelowi nie grożą żadne konsekwencje. Równocześnie zapewniamy całkowitą dyskrecję.

Tradycja nie ginie

Niebawem „Andrzejki"

Topienie Marzanny, Wianki, Andrzejki — te stare obyczaje po dziś dzień są znane i kultywowane. Do najpopularniejszych „andrzejkowych" zabaw należy lanie gorącego wosku na wodę. Tworzący się zastygły kształt stanowi wróżbę. Można w jego konturach doszukać się rysów twarzy przyszłego męża, pierwszej litery jego imienia, rysunku obrączki... To zależy od fantazji. Jednym z „andrzejkowych" zwyczajów jest też „wyścig" butów. Dziewczęta przestawiają swoje pantofelki w kierunku drzwi, tak jak skoczek wymierzający rozbieg. Twój but pierwszy przekroczy próg — pierwsza wyjdziesz za mąż...

W tym dniu w Szczecinie, podobnie jak w latach ubiegłych odbędzie się wiele zabaw i prywatek. Harcerze natomiast już w przeddzień zorganizują w swoich świetlicach i harcówkach wieczory połączone z laniem wosku i zabawami.

Niezmiernie natomiast interesująco zapowiada się wieczorek taneczny w klubie studenckim „Pinokio". Zgodnie z tradycją tego środowiska, w „Andrzejki" odbędzie się bal maskaradowy. Prawo wstępu w tym dniu do klubu będą mieli tylko ci studenci i goście zaproszeni, którzy „legitymować" się będą własną brodą lub przyprawioną na ten jeden wieczór. Płeć piękna na tomiast jest oczekiwana w spódniczkach typu „mini-rok".

W programie przewidziane są liczne konkursy i występy artystyczne. Punktem kulminacyjnym będzie plebiscyt na najbardziej fascynującą brodę i na oryginalniejszą spódnicę. Życzymy wszystkim przyjemnej, wesołej zabawy.

(Boz)

Czytelnicy

PYTAJĄ

Na str. 149 „Poradnika językowego" (opr. Kniaginiinowa, W. Pisarek — Kraków 1965) czytamy: „Magister jako tytuł kobiety pozostaje nieodmienny". Posłuchajmy radia a przekonamy się, że jest zgoła inaczej. Czy nastąpiły jakieś zmiany?

Czytelnik

Od redakcji: Nie wydaje nam się, byśmy musieli potwierdzać obowiązującą zasadę, którą omawiają we wspomnianym poradniku znakomici językoznawcy polscy.

PROSZĄ

Gdy 5. XI. wracałyśmy z zajęć lekcyjnych, zostałyśmy ochlapane błotem (celowo!) przez samochód marki „Warszawa" prowadzony — naszym zdaniem — przez niezbyt uprzejmego kierowcę. Na skutek tego wybryku musiałyśmy oddać płaszcze do czyszczenia. W imieniu własnym i jeszcze nie pochlapanych przechodniów apelujemy do kierowców, aby w miarę możliwości omijali napotkane kałuże.

Grupa dziewcząt z Technikum Handlowego

INFORMUJĄ

W listopadzie ub. roku oddano nasz budynek do użytku po kapitalnym remoncie. Po miesiącu woda wyciekająca z zepsutej rynny zalała pół ściany w kuchni, a po trzech miesiącach w mieszkanie wdarł się grzyb. Kilkakrotnie interweniowałam w ADM nr 12, by naprawiono rynnę i otynkowano ścianę, gdyż grzyb rozprzestrzenia się coraz bardziej. Po jakimś czasie przyszła komisja, która oznajmiła, że za kilka dni zjawią się robotnicy i usuną usterki. Od tej chwili minął spory szmat czasu, a robotnicy jeszcze nie przyszli.

HENRYKA KĘDZIORA
Królowej Jadwigi 25/18

Przed 7 miesiącami ADM nr 8 przy ul. Żołnierskiej przejął nasze budynki od administracji garnizonowej. Mimo iż minął już od tego momentu szmat czasu, naszą posesję sprzątano dopiero 10 razy. Kilkakrotne interwencje w ADM-ie nie dają żadnego rezultatu.

LOKATORZY DOMU
przy ul. Czorsztyńskiej 23

MAJĄ PRETENSJE

Od dwóch tygodni jest zamknięty sklep masarski nr 78 przy ul. Robotniczej, ponieważ... nie ma go kto posprzątać po malowaniu. Jak długo jeszcze będziemy wędrować po kawałek mięsa do najbliższego sklepu, który oddalony jest co najmniej o 2 km?

W imieniu mieszkańców Stołczyna

KOM. BLOKOWY NR 19

Kto zgubił?

Przybłąkał się pies — seter irlandzki. Odebrać u p. J. Koronowskiego, Al. M. Buczka 23 m. 8.